



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(530)

23. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 27 listopada 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2003 w zakresie części budżetowych dotyczących: Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Sejmu, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Kancelarii Senatu i Krajowego Biura Wyborczego.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Andrzej Spsychalski)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski:

Pod nieobecność przewodniczącego komisji, pana Jerzego Adamskiego, otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Porządek naszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2003 w części właściwej dla naszej komisji. Najpierw rozpatrzmy część dotyczącą Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, za około pół godziny przewidujemy rozpatrzenie części dotyczącej Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej, o 17.00 – Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, o 17.30 – Kancelarii Senatu, a o 18.00 – Krajowego Biura Wyborczego.

Jak zatem państwo widzicie, plan debatowania jest bardzo napięty. Gdyby stopień zainteresowania pań i panów senatorów był duży, musielibyśmy te ramy czasowe w jakiś sposób przesunąć.

Czy panie i panowie senatorowie zechcą zgłosić jakieś inne propozycje do przedstawionego porządku obrad? Jeśli nie usłyszę propozycji, a nie słyszę, uznam, że porządek obrad został przyjęty w całości.

Proponuję przyjęcie następującego sposobu procedowania. W pierwszej kolejności głos będą zabierać nasi goście reprezentujący urzędy centralne i prezentować projekty budżetów lub ich części składowe. W drugiej kolejności wysłuchamy koreferentów wyznaczonych przez przewodniczącego z grona komisji na poprzednim posiedzeniu. Następnie będą pytania, wnioski, uwagi ze strony pań i panów senatorów. W końcowej części przyjmujemy konkluzję umożliwiającą sformułowanie wniosków, które zaprezentujemy na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych prawdopodobnie w dniu 3 grudnia. Opinia komisji, zgodnie z dyrektywą marszałka Senatu, winna być zgłoszona właśnie do 3 grudnia.

Jeżeli panie i panowie senatorowie nie miałoby nic przeciw, chciałbym zaproponować, żebym właśnie ja był reprezentantem naszej komisji na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych – jeżeli taka potrzeba zajdzie, bo procedury wymagają tylko złożenia naszej opinii, ale jeśli przyszłoby bronić pewnych wniosków, które dziś sformułujemy, to wydaje się, że obecność z ramienia komisji byłaby pożądana. Jeżeli nie ma innych propozycji, to rozumiem, że komisja akceptuje tę. Innych propozycji nie ma. Dziękuję.

Przechodzimy zatem do realizacji naszego porządku obrad. Obecnie będziemy rozpatrywać projekt budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej.

Chciałbym serdecznie powitać gości: pana Edwarda Szymańskiego, podsekretarza stanu w kancelarii, i towarzyszące mu osoby, czyli panią Grażynę Druś, wicedy-

rektora Biura Finansowego i głównego księgowego, panią Ewę Wiśniewską, dyrektora Biura Finansowego, a także pana Jana Światło, dyrektora Biura Administracyjno-Gospodarczego.

Proszę – tak jak się umawialiśmy – o bardzo syntetyczne wprowadzenie do tematu ze strony naszych gości.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Szymański:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przedstawiając projekt budżetu Kancelarii Prezydenta, muszę państwa poinformować, że mówimy o projekcie, który obsługuje bezpośrednią działalność prezydenta Rzeczypospolitej, ale i o projekcie, który zawiera również wydatki na działalność Krajowej Rady Sądownictwa, na obsługę Wspólnej Komisji orzekającej w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych, na finansowanie rewaloryzacji zabytków Krajowa oraz na obsługę biur byłych prezydentów Rzeczypospolitej. Część naszego budżetu obsługuje również finansowanie działalności Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Wydatki we wszystkich pozycjach, z wyjątkiem wydatków na działalność Krajowej Rady Sądownictwa, są w zasadzie na poziomie określonym przez rząd na początku procedury kształtowania budżetu na rok 2003, a o wyższym jednak wskaźniku projektu budżetu na przyszły rok w stosunku do budżetu roku bieżącego zdecydowały głównie dwa czynniki. Od ubiegłego roku, czyli od roku 2001, weszła w życie nowelizacja ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która spowoduje, że po pierwsze, od roku 2004 budżet Krajowej Rady Sądownictwa ma zostać wydzielony jako samodzielny podmiot budżetowy, po drugie, ma zostać utworzone samodzielne Biuro Krajowej Rady Sądownictwa, które ma być organem centralnym administracji państwowej.

Z tego też powodu zaproponowane wydatki na rok 2003 były pomyślane jako przedsięwzięcie, które ma od 1 stycznia 2004 r. pozwolić Krajowej Radzie Sądownictwa funkcjonować w tych warunkach. Dlatego w porównaniu z 2 milionami 766 tysiącami zł na ten rok zaproponowane wydatki wyniosły 7 milionów 710 tysięcy zł.

W projekcie budżetu na rok 2003, wyłącznie w tym projekcie, pojawił się rozdział dotyczący wydatków na referenda ogólnokrajowe, co jest związane z przygotowywanym referendum w sprawie wejścia Polski do Unii. Przyjęto, że udział prezydenta Rzeczypospolitej w tym referendum będzie odpowiadał udziałowi w referendum w sprawie przyjęcia Konstytucji Rzeczypospolitej, które odbyło się w 1997 r. Wychodząc z takiego założenia, przedstawiliśmy w tej sprawie odpowiednie propozycje.

Pozostałe wydatki, jak mówię, w zasadzie utrzymują się, z drobnymi odchyleniami, na poziomie wskaźnika ponadtrzyprocentowego wzrostu. Tak wyglądał projekt.

Teraz w jednym zdaniu powiem, co stało się podczas debaty w Sejmie. Otóż podczas debaty w organach Sejmu – w komisjach i na posiedzeniu plenarnym – zakwestionowano zbyt wysokie wydatki, jakie wiążą się czy będą się wiązały z wejściem w życie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Uznano, że w obecnej sytuacji budżetu państwa nie jest możliwe ponoszenie takich wydatków. Zadano również i nam, i debatującym nad tym osobom pytanie, czy w ogóle istnieje potrzeba tak daleko idącej reformy obsługi Krajowej Rady Sądownictwa, bo jeśli chodzi o same kompetencje

Krajowej Rady Sądownictwa, które ta nowelizacja wносиła, nikt niczego nie kwestionował i nie kwestionuje.

Zadano mi pytanie, czy jest możliwe funkcjonowanie Biura Krajowej Rady Sądownictwa jak dotąd w strukturze Kancelarii Prezydenta. Oświadczyłem, że kancelaria z godnością dźwigała ten słodki ciężar i dalej jest gotowa to robić, jeśli taka będzie wola parlamentu, co oczywiście musi skutkować nowelizacją tej ustawy w tej dziedzinie.

Konkluzja w sumie jest w tej części taka, że z budżetu Kancelarii Prezydenta w rozdziale „Krajowa Rada Sądownictwa” decyzją Sejmu zdjęto 3 miliony zł. Jednocześnie zapowiedziano w tej części ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa nowelizację, tak by nie uszczuplając kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa, obsługa rady funkcjonowała w dotychczasowych strukturach kancelarii.

Kolejna rozpatrywana sprawa, która spowodowała pewną zmianę w przedłożonym przez nas projekcie budżetu, dotyczy zmniejszenia o 2 miliony zł wydatków na referendum. Jako autorzy projektu budżetu rozumiemy ogólną sytuację budżetu państwa i z pokorą przyjęliśmy tę decyzję Wysokiej Izby do wiadomości.

Tyle chciałbym Wysokiej Komisji przedstawić, jeśli chodzi o generalne elementy charakteryzujące nasz projekt budżetu i o wydarzenia, które miały miejsce w Sejmie. W konkluzji chciałbym prosić, by Wysoka Komisja zechciała przyjąć budżet w takim kształcie, w jakim po obradach Sejmu skierowano go do Wysokiej Komisji.

Chcę jeszcze poinformować, że złożone przez nas opracowanie składa się z dwóch części: jest to część finansowa, jak również część opisowa, informująca, na co dokładnie zawarte w budżecie pieniądze będzie się w roku budżetowym, którego ten materiał dotyczy, przeznaczać. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Prosiłbym teraz, byśmy wysłuchali naszej koleżanki, pani senator Ewy Serockiej, która zgodziła się podjąć się roli koreferenta.

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W dniu wczorajszym miałam przyjemność spotkać się z panem ministrem i bardzo szczegółowo omówić budżet Kancelarii Prezydenta na rok 2003. Wszystko, co przedstawił pan minister, ustaliliśmy w tej rozmowie.

Co chciałabym dodać? Ponieważ nie było wniosków dotyczących naszej ingerencji w uchwalony budżet, czyli żeby coś w jakiejś pozycji zwiększyć lub że czegoś zabrakło, powiem tylko, czego rzeczywiście zabrakło, a także rozszerzę może informacje dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa oraz pozostałych spraw.

Krajowa Rada Sądownictwa miała z dniem 1 stycznia 2004 r. przekształcić się w całkowicie samodzielną radę, taką jak istniejące tego typu w Polsce rady. Rozpoczęto już przygotowania i właśnie ta kwota ponad 7 milionów zł, która była zapisana w projekcie budżetu, miała być przeznaczona właśnie na remont i przygotowanie całej infrastruktury dla Krajowej Rady Sądownictwa.

W związku z tym, że Sejm zdecydował się na zdjęcie z planu budżetu 3 milionów zł, czyli zostały 4 miliony zł z kawałkiem – mogę to dokładnie podać, jeżeli ktoś oczywiście będzie zainteresowany – należało w tym momencie utrzymać Biuro Krajowej Rady Sądownictwa na dłuższy czas w strukturach Kancelarii Prezydenta lub w ogóle zrezygnować z tego typu zamierzeń, czyli z usamodzielnienia Biura Krajowej Rady Sądownictwa. Tego typu dwa projekty już w tej chwili istnieją, o ile wiem, chyba w Kancelarii Prezydenta. Czy w rządzie, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Edward Szymański: W Sejmie.)

W Sejmie. Istnieją więc dwa wariantowe rozwiązania: jedno – zakładające utrzymanie obsługi Krajowej Rady Sądownictwa w strukturach Kancelarii Prezydenta na dotychczasowych zasadach, drugie – przedłużające w czasie do 1 stycznia 2006 r. działanie Krajowej Rady Sądownictwa w strukturach Kancelarii Prezydenta, a dopiero potem, po 1 stycznia, usamodzielnienie.

Kolejna sprawa dotyczy zmniejszenia o 2 miliony zł pieniędzy na referendum, które ma się odbyć w maju przyszłego roku, w sprawie naszego wejścia do Unii Europejskiej. Zmniejszenie tych środków nastąpiło poniżej wydatków z 1997 r., kiedy odbyło się referendum konstytucyjne. Istnieje w Kancelarii Prezydenta obawa, że pieniędzy nie starczy nawet na jedną turę, a więc nie wiadomo, jak to będzie wyglądało. Na razie jest to poniżej tamtych wydatków. Nie ma wskaźnika inflacji w stosunku do referendum z 1997 r. i w dodatku te pieniądze są mniejsze. Istnieje obawa, że tych pieniędzy nie starczy – chciałabym, żeby pan przewodniczący zapisał taką informację. Kancelaria wniosku w tej sprawie nie złożyła, ale taka obawa istnieje.

Następna sprawa dotyczy zmniejszenia wynagrodzeń osobowych pracowników tak zwanej erki. Płace w tej grupie zamrożono na poziomie z 2002 r. i zmniejszono o 110 tysięcy zł.

Kolejny problem, który wystąpił w działalności Kancelarii Prezydenta, dotyczy planowanego wniosku o rozpoczęcie realizacji ustawy o ustanowieniu Krzyża Zesłańców Sybiru. Jest przygotowywana w Sejmie ustawa, w której chodzi o ustanowienie tego odznaczenia, brak zaś jakichkolwiek środków na rozpoczęcie tej właśnie działalności, czyli na ustanowienie tego krzyża. Ze wstępnych rozmów Kancelarii Prezydenta, kiedy zdejmovano 2 miliony zł przeznaczone na referendum, wynikało, że pieniądze te mają być przeznaczone właśnie na Krzyż Zesłańców Sybiru, ale tak się nie stało. Zostały one przeniesione gdzieś indziej i w tym momencie istnieje obawa, że tych pieniędzy po ustanowieniu takiego odznaczenia gdzieś tam w pewnym momencie zabraknie. Chodzi o 2 miliony zł. I to chyba byłoby wszystko, co chciałam dodać. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Otwieram teraz dyskusję, która może zawierać pytania, uwagi i wypowiedzi.
Proszę bardzo, senator Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie dotyczące finansowania Krajowej Rady Sądownictwa. Otóż zdjęto w tym zakresie 3 miliony zł. Mam pytanie: jaki był dotychczasowy poziom kosztów utrzymania Krajowej Rady Sądownictwa, czy te 4 miliony zł to tyle, ile dotychczas wynosiły koszty utrzymania Krajowej Rady Sądownictwa?

I drugie pytanie: czy jeśli chodzi o wydatki związane z referendum, Kancelaria Prezydenta tylko to współfinansuje? Bo to jest chyba tylko część wydatków, tak? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy byłyby jeszcze jakieś pytania lub uwagi?

Proszę bardzo, senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam do wyjaśnienia kilka problemów. Chciałbym się dowiedzieć, jaka jest wysokość średniej płacy w kancelarii – to jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia dotyczy sprecyzowania wielkości udziału Kancelaria Prezydenta w referendum i co właściwie ona robi, a co robi Krajowe Biuro Wyborcze, bo to nie jest dla mnie jasne.

Trzecia kwestia dotyczy ruchów kadrowych w ciągu ostatniego roku i przewidzianych na rok 2003.

Kwestia ostatnia jest dosyć szczegółowa, ale byłaby bardzo istotna przy rozpatrywaniu budżetu. Otóż, proszę państwa, widziałem ostatnio billboard, który informuje, że pan prezydent ustanowił dla artystów plastyków nagrodę za prace dyplomowe. Inicjatywa ze wszech miar godna poparcia, bo rzeczywiście mecenat rozwija się u nas, powiedzmy sobie szczerze, dosyć słabo, więc tego rodzaju inicjatywy są cenne. Mnie jednak interesowałoby po prostu to, jakie są koszty nagrody w stosunku do kosztów promocji i realizacji całego tego przedsięwzięcia, bo to jest kwestia dosyć istotna. Tak więc prosiłbym o parę słów informacji na ten temat.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi? Nie ma.

Proszę więc, Panie Ministrze, o odpowiedź pana lub osoby panu towarzyszące.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o sprawy płacowe, to poproszę, żeby pan przewodniczący pozwolił, by w tej sprawie wypowiedziała się główna księgowa budżetu – pani dyrektor Druś.

Jeśli zaś chodzi o Krajową Radę Sądownictwa – pozwolicie państwo, że będę odpowiadał w kolejności – wydatki w projekcie budżetu na ten rok, które zostaną skonsumowane w całości, wynoszą 2 miliony 766 tysięcy zł. Z realizacją ustawy

o Krajowej Radzie Sądownictwa, o której mówiliśmy, wiążą się wydatki jednorazowe i wydatki stałe.

Co to jest wydatek jednorazowy? To jest wydatek, który musi zostać poniesiony na przygotowanie siedziby Biura Krajowej Rady Sądownictwa. Chodzi o taki kształt, w jakim ewentualnie ma to wejść w życie, jeśli ustawa nie zostanie znowelizowana. Dziś Krajowa Rada Sądownictwa zatrudnia dwanaście, trzynaście osób, a docelowo, jeśli Biuro Krajowej Rady Sądownictwa miałyby się w pełni usamodzielnąć, zatrudnienie to będzie wynosiło w granicach od czterdziestu do pięćdziesięciu osób. Oczywiście dla takiego zespołu urzędników potrzebny jest odpowiedni lokal.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A czy zadania są te same?)

Z tego powodu rozpatrujemy wariant nowelizacji ustawy w kierunku dalszej obsługi Krajowej Rady Sądownictwa przez Kancelarię Prezydenta, przez wszystkie jej struktury: Biuro Finansowe, kasy, urzędników gospodarczych. Wtedy oczywiście będzie to znacznie tańsze, bo zatrudnienie zwiększy się jedynie o pracowników, którzy będą potrzebni do merytorycznej obsługi działalności. Tak więc w tym oszczędnym wariantcie zatrudnienie w Krajowej Radzie Sądownictwa może po nowelizacji wynieść maksymalnie dwadzieścia pięć osób. To absolutnie wystarczy, ponieważ utworzono w Krajowej Radzie Sądownictwa nowe stanowiska, które dla normalnego funkcjonowania wymagają oczywiście rzeczowej obsługi.

Z tego więc wynikają te koszty: jednorazowy wydatek kilku milionów złotych na siedzibę dla Krajowej Rady Sądownictwa, a potem oczywiście odpowiednio wysoki budżet w sytuacji funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, przy uwzględnieniu pełnej samodzielności jej biura. Dziękuję uprzejmie.

Jeśli chodzi o referendum – rozumiem, że do tego odnosi się i pytanie pana senatora Czai, i pytanie pana senatora Romaszewskiego – to chcę powiedzieć, że środki na jego przeprowadzenie mieszczą się oczywiście w różnych miejscach budżetu. Krajowe Biuro Wyborcze ma środki na wszystkie procedury związane z przeprowadzeniem samego aktu głosowania, a więc na druk kartek, wynagrodzenie członków komisji, przygotowanie lokali.

Zakłada się, że prezydent Rzeczypospolitej będzie w tym referendum uczestniczył w takiej samej formie, w jakiej uczestniczył w referendum konstytucyjnym, a więc – zważywszy na jego pozycję ustrojową i wysoki, powiedziałbym, stopień akceptacji społecznej – byłyby pod jego patronatem rozesłane do wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej odpowiednie materiały, które stanowiłyby rzeczową podstawę podjęcia przez obywateli stanowiska. Wtedy każdy z obywateli otrzymał do ręki projekt konstytucji...

(Głos z sali: Mam nadzieję, że teraz to nie będzie traktat.)

(Głos z sali: Wtedy wszystkie lasy wycięli.)

Dlatego, Panie Senatorze, mówię „materiały”. Oczywiście odpowiednie zespoły już pracują, już się biedzą nad tym, jakie materiały należałoby w takim trybie doręczyć. I to są te koszty, Panie Senatorze, żadnych innych Kancelaria Prezydenta nie będzie ponosiła.

Było pytanie dotyczące ruchów kadrowych. Otóż ruchy kadrowe sięgają w kancelarii 10% stanu zatrudnienia. Jest to związane z tym, że pracownicy odchodzą na emeryturę, awansują, wyjeżdżają za granicę, wracają z zagranicy, a więc w części dotyczącej administracji jest to każdego roku ruch w granicach od dwudziestu pięciu do trzydziestu osób.

Pytanie dotyczące billboardu mówiącego o nagrodzie prezydenta za prace dyplomowe. Otóż, Panie Senatorze, Wysoka Komisjo, pan prezydent jest również auto-

rem na przykład nagrody gospodarczej. I ta nagroda gospodarcza, i ta nagroda dla przyszłych twórców za prace dyplomowe to wyłącznie nagrody honorowe. Koszt, jaki ponosi kancelaria w przypadku nagrody gospodarczej, o którą wprawdzie pan senator nie pytał, jest z tego punktu widzenia jednak nieco wyższy, bo każdego roku składa się na to wykonanie indywidualnych nagród honorowych – tabliczka, grawerunek, sama konstrukcja, czasem metal, czasem jakiś bardziej szlachetny kamień. Podobnie jest z nagrodą za twórczość dyplomową, która jest wyłącznie nagrodą honorową. Jest to statuetka wykonana przez artystę rzeźbiarza, panią Wolską. I to jest koszt, który fizycznie ponosi kancelaria. Żadnych nagród pieniężnych przy tych okazjach nie ma.

(Głos z sali: Poza promocją.)

Oczywiście, ale...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dajmy te pieniądze tym studentom. Oni są w strasznej sytuacji.)

Naprawdę nie są to, Panie Senatorze, tak wielkie pieniądze...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja miałem z tym programem do czynienia.)

Panie Senatorze, czy w Warszawie wiszą chociaż dwa billboardy? Nie jestem tego pewien, czy to my byliśmy... My do tego zapraszamy również sponsorów i akurat na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć, ale boję się, że...

(Głos z sali: Nie finansowaliśmy billboardów.)

To nie my to finansowaliśmy. My, tam gdzie można, zapraszamy do tego, tak jak i w przypadku nagrody gospodarczej, współpartnerów społecznych, również instytucje gospodarcze, które to współfinansują.

Tak więc w 80% możemy odpowiedzieć – używam liczby mnogiej – że to nie my finansowaliśmy ten billboard, o którym pan senator mówi, że on może stanowić alternatywę jakiegoś stypendium. Upewnię się. Na pewno nie, kancelaria nie korzysta z takich narzędzi reklamy.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Niech więc oni coś dają dzieciakom.)

Dają, Panie Senatorze, proszę mi wierzyć. Współpraca w tej dziedzinie właśnie z szeroko rozumianymi sponsorami, z różnymi organizacjami społecznymi, jednostkami gospodarczymi polega właśnie również na tym.

Przytoczę jeden przykład, który może przekona pana senatora, że my idziemy we właściwym kierunku. Otóż, Panie Senatorze, jest program prezydenta Rzeczypospolitej „Komputery dla szkół”. Na dzisiaj przekazanych szkołom zostało już chyba sto trzydzieści czy sto czterdzieści pracowni. Z budżetu kancelarii kupiliśmy zaledwie kilka pracowni, reszta tych stu czterdziestu pracowni pochodzi od sponsorów.

Mechanizm naszego działania i nasz patronat polegają na tym, że pan prezydent inicjuje to, mówiąc: ja przekazuję ze swoich środków jedną pracownię, a wy spróbujcie do tego się dołączyć. Muszę powiedzieć, że hojność producentów, dostawców, dystrybutorów sprzętu komputerowego jest naprawdę wielka. Te pieniądze nie obciążają budżetu kancelarii, a w sumie są to już dziś miliony złotych. Tak więc my, angażując pieniądze z budżetu, staramy się, kiedy one docierają już do adresata, w efekcie pomnożyć je wielokrotnie. Prosiłbym o akceptację takiego działania. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani dyrektor, tak?

**Dyrektor Biura Finansowego
w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Ewa Wiśniewska:**

Pozostała mi sprawa średniej płacy. Otóż średnia płaca w kancelarii wynosi 5 tysięcy 181 zł.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję.
Czy byłyby jeszcze jakieś zapytania?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy przewidziany jest wzrost płac?

**Dyrektor Biura Finansowego
w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Ewa Wiśniewska:**

W ramach konstrukcji budżetu przewidziany jest wzrost o 4%.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poza tak zwaną erką. Wynagrodzenie w erce jest zamrożone na poziomie 2002 r.
(Senator Zbigniew Romaszewski: Można jeszcze?)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przy okazji jeszcze jedno pytanie: jak kształtują się koszty utrzymania biur byłych prezydentów? Czy jest w tym zakresie przewidziany wzrost?

**Dyrektor Biura Finansowego
w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Ewa Wiśniewska:**

Nie, wzrost jest przewidziany w ramach wzrostu cen towarów i usług.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czteroprocentowy?)

(Głos z sali: W ramach wskaźnika inflacji.)

Tak, w ramach wskaźnika inflacji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę już innych spraw. Przejdźmy zatem do konkluzji.

Nie wiem, czy dobrze wyczułem intencję, ale wydaje mi się, że Kancelaria Prezydenta z bólem i żalem, ale jednak pogodziła się z cięciami dokonanymi przez Sejm, bo zarówno ze strony kancelarii, jak i ze strony koreferentki – przepraszam za nieładne słowo – nie pojawiła się propozycja, próba restytuowania zapisów, które były w poprzednim układzie budżetowym. W związku z tym możemy uznać, że komisja też te cięcia aprobuje i nie nadaje im, że tak powiem, odwrotnego biegu.

Z kolei w opinii, którą skierowalibyśmy do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, wskazalibyśmy dwie niepokojące sprawy, nie odwołując się jednak bliżej do postaci zapisu budżetowego. Pierwsza sprawa dotyczy wątpliwości co do wystarczającej ilości środków na przeprowadzenie referendum, a druga – rozważenia przez naszą komisję w ogólnym zestawieniu środków finansowych poszukania ewentualnych pieniędzy – jeżeli warunki i możliwości budżetowe tego roku na to pozwolą – na Krzyż Zesłańców Sybiru, tak?

(*Senator Ewa Serocka: Ja jeszcze bym chciała zabrać głos, Panie Przewodniczący.*)
Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Sprawa Krajowej Rady Sądownictwa. Środki, które były zaplanowane w projekcie budżetu w wysokości 7 milionów zł, stanowiły minimum mogące spowodować realizację ustawy. Wbrew pozorom Krajowa Rada Sądownictwa jest... Nie chcę przytaczać z materiałów informacji, jak wzrasta praca Krajowej Rady Sądownictwa, ale jeśli nie będzie ustawy zmieniającej czy przesuwającej termin wejścia w życie ustawowych uregulowań dotyczących samodzielności Krajowej Rady Sądownictwa, czyli pozostanie obowiązek usamodzielnienia się rady z dniem 1 stycznia 2004 r., to pieniądze na realizację tej ustawowej regulacji w żadnym wypadku nie wystarczą.

Tak więc musi to być zapisane bardzo wyraźnie i jednoznacznie: albo to, albo to. Sejm, który będzie przyjmował budżet, albo ustali od razu, równolegle *vacatio legis*, które przesunie termin wejścia w życie ustawy, albo też przyjmie ten drugi wariant, czyli bezterminowe pozostawienie Krajowej Rady Sądownictwa w ramach Kancelarii Prezydenta. Nie można sobie na coś czekać. W tym przypadku nie ma co czekać, bo po prostu nie ma możliwości zrealizowania ustawy.

Dlatego trzeba w stanowisku naszej komisji wyraźnie napisać, że przyjęcie budżetu Kancelarii Prezydenta w punkcie dotyczącym Krajowej Rady Sądownictwa jest uwarunkowane przesunięciem terminu, dodatkowym uregulowaniem tej sprawy.

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Edward Szymański: Ja tego nie podnosiłem, bo wydaje się logiczne, że jeżeli Sejm dokonał cięcia, to Sejm musi się w tym zakresie odnieść do projektu ustawy.*)

Tak do końca nie jest to powiedziane, ponieważ jeżeliby Sejm dokonał cięcia, pozostawiając wykonanie na przykład w wysokości 2 milionów 200 tysięcy zł plus procent waloryzacji, to utrzymałby dotychczasowy stan. Tymczasem w tej sytuacji, zostawiając 4 miliony 710 tysięcy zł, przewiduje jednak wprowadzenie częściowego usamodzielnienia się, czyli na pewne prace zezwala.

Istnieje więc obawa, że w pewnym momencie Krajowa Rada Sądownictwa stanie przed faktem obowiązku rozpoczęcia 1 stycznia 2004 r. działalności w ramach samodzielnej struktury, a pieniędzy na to nie będzie. Jest różnica między zatrudnieniem

parunastu pracowników a zatrudnieniem pięćdziesięciu pracowników plus stworzeniem całej infrastruktury biurowej, całego biura, wszystkiego po kolei. To kosztuje bardzo dużo pieniędzy. Dlatego zgłaszam istnienie tego problemu.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Byłby to trzeci temat, który w jakiś sposób byłby w naszej opinii zasygnalizowany i podkreślony.

Ja chcę jeszcze pokazać przykład, którym się niedawno zajmowaliśmy: regionalne izby obrachunkowe. W stosunku do nich też w trakcie roku, kiedy środki nie były planowane, przewidywaliśmy pewne zmiany, których konsekwencją miał być wzrost zatrudnienia wynikający z konkursowego charakteru rozwiązywania spraw. I dopiero Ministerstwo Finansów wprowadziło w odniesieniu do rozwiązań docelowych pewne *vacatio legis*, a w kwestii dotyczącej rozstrzygnięć bieżących wyraziło zgodę na przekroczenie wartości funduszu. Tak więc myślę, że taka będzie tego konsekwencja.

Tak czy inaczej zawieramy w naszej opinii trzy sygnały dotyczące budżetu kancelarii. Pierwsza sprawa dotyczy Krajowej Rady Sądownictwa w wymiarze, o którym mówiła pani senator Serocka, druga – referendum, a trzecia – środków na Krzyż Zesłańców Sybiru.

Senator Ewa Serocka:

Chciałam do sprawy Krajowej Rady Sądownictwa dodać jeszcze jedno. Został powołany działający przy radzie rzecznik dyscyplinarny, a w ogóle nie przekazano na ten cel środków. Te wydatki pokrywa Kancelaria Prezydenta. Rzecznik dyscyplinarny podjął w tym roku sto siedemdziesiąt spraw dyscyplinarnych przeciwko sędziom, których jest parę tysięcy. Wiadomo więc, że w obecnej sytuacji procent podjętych spraw dyscyplinarnych na pewno się nie zmniejszy, ale będzie się każdego roku utrzymywał na tym samym poziomie albo nawet – w sytuacji, jaką w tej chwili mamy w sądownictwie, kiedy bardzo mocny nacisk kładziony jest na bardzo rygorystyczne traktowanie wszystkich spraw związanych z łamaniem etyki sędziowskiej – będzie rósł.

Tak więc taka obawa istnieje, a w ogóle nie było w tym zakresie pokrycia środków z tytułu powołania rzecznika dyscyplinarnego sędziów, który mieści się w ramach struktury Krajowej Rady Sądownictwa. Dlatego też podnoszę te obawy.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję pani, Pani Senator.

Chciałbym spytać, czy możemy uznać, że wyczerpaliśmy sprawy związane z tym punktem, czy jeszcze...

Pan senator, proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym po prostu zauważyć, że ta ustawa do nas jednak przyjdzie i wtedy będziemy mogli, mając taki albo taki budżet, we właściwy sposób się do niej odnieść.

Jeżeli zaś chodzi o instytucję rzecznika dyscyplinarnego, to w tym zakresie budżet wzrasta prawie że dwukrotnie: z 2 milionów 700 tysięcy zł do 4 milionów

700 tysięcy zł – to jest kupa pieniędzy. A liczba etatów, jak przewidywał pan minister, wzrośnie o dziesięć. Są zatem jeszcze spore rezerwy, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tej instytucji. Tak więc nie musi nas to w tej chwili tak bardzo martwić.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dyskusja jeszcze się rozwija.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Szymański:**

Chciałbym wyjaśnić, Panie Senatorze, że rezerw nie ma.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziesięć etatów za...)

Panie Senatorze, proszę zwrócić uwagę, że ten budżet finansuje nie tylko oczekiwany wzrost zatrudnienia, a także obsługę nie tylko rzeczników, ale ten budżet ma sfinansować stworzenie warunków lokalowych. Pieniądze, które są ponad poziom wydatków tego roku, mają zostać przeznaczone głównie na stworzenie warunków lokalowych, by Krajowa Rada Sądownictwa i jej biuro, przy założeniu, że biuro dalej jest w Kancelarii Prezydenta – mimo wszystko rozbudować to jednak trzeba – mogły funkcjonować w takim kształcie, jaki wynika z obowiązującej jeszcze ustawy.

W Kancelarii Prezydenta miejsca nie ma. Trzeba szukać najróżniejszych możliwości, co zresztą Krajowa Rada Sądownictwa robiła. Znalezienie samodzielnego pomieszczenia, samodzielnego biura, samodzielnego budynku to kwestia wydatku rządu 10 milionów zł.

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: A w tym budynku na Frascati, który jest teraz remontowany?)

Dziękuję za to pytanie, bo ono mi pozwala złożyć hołd Kancelarii Senatu. Otóż wyjaśniam, że budynek, przy którym na razie zmienia się tylko elewację, był w połowie zarządzany i eksploatowany przez Kancelarię Prezydenta, dokładnie do pierwszego piętra włącznie, a od drugiego piętra wzwyż... Tam jest pięć pięter, czyli sześć kondygnacji. Do niedawna był to budynek, w którym funkcjonowały urzędy, agendy ministra gospodarki, bo tam kiedyś miał siedzibę CENZIN.

Kancelaria Prezydenta zabiegała o to, żeby... Budynek na gwałt wymagał remontu. Trwało to cztery lata, nim w końcu znaleźliśmy rozwiązanie. Uważałem, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest po prostu wyprowadzenie stamtąd tych wszystkich agend ministra gospodarki, najróżniejszych spółek, choć oczywiście są to również ważne i poważne urzędy, w celu zaspokojenia potrzeb Senatu i Sejmu.

W sumie doprowadziliśmy do tego, że dzięki porozumieniu między szefami Kancelarii Senatu, Kancelarii Sejmu i Kancelarii Prezydenta budynek jest obecnie w zarządzie. Główny zarząd ma Kancelaria Prezydenta. My nie pretendujemy do ani 1 m² więcej ponad to, co mieliśmy i co mamy. Reszta została oddana do eksploatacji Kancelarii Senatu i Kancelarii Sejmu.

Składniki są następujące: czterdzieści kilka procent... Ile dokładnie?

(Głos z sali: 42%.)

My mamy 42%. To jest stan, jak mówię, do poziomu pierwszego piętra. Reszta jest podzielona między Kancelarię Sejmu i Kancelarię Senatu na części liczące dwadzieścia kilka i trzydzieści kilka procent. Muszę powiedzieć, że tylko dlatego mogli-

śmy się zabrać od wiosny tego roku za remontowanie elewacji, że gospodarne i mądre kierownictwa Kancelarii Senatu i Kancelarii Sejmu uznały, iż jest możliwość zaspokojenia tych potrzeb, czego w ramach tej substancji, w której się znajdujemy, zaspokoić nie było można.

A więc zakładamy, że Kancelaria Prezydenta nic nie zyskuje, kancelaria nic nie traci, a zyska Sejm i zyska Senat. My jako, że tak powiem, główny zarządca podjęliśmy się roli inwestora. W tym roku realizujemy remont elewacji, założyliśmy, że w przyszłym roku zajmiemy się wnętrzem tego budynku, które jest, Szanowni Państwo, tragiczne. Jeśli ktoś spróbuje do tego budynku zajrzeć... Pani senator zresztą tam kiedyś była.

Zakładamy, że między innymi tam będzie miała rozszerzoną siedzibę Krajowa Rada Sądownictwa, ale jak mówię, w wydaniu oszczędnym, nie w maksymalnym. Do maksymalnego wydania potrzeba by było kilkudziesięciu zupełnie nowych pomieszczeń, a takich możliwości tam nie ma. W oszczędnym wydaniu Kancelaria Prezydenta jest jednak gotowa zapewnić warunki funkcjonowania Krajowej Radzie Sądownictwa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, w ramach tych 42%. My oddajemy do dyspozycji Krajowej Radzie Sądownictwa praktycznie 4/5 pierwszego piętra, na którym obecnie my jesteśmy.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Panie Ministrze, nam się trochę cieplej zrobiło, bo właśnie ta komisja jest beneficjentem tych rozstrzygnięć.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Szymański:**

Chciałbym tylko powiedzieć, Wysoka Komisjo, że niestety będziemy musieli w przyszłym roku przeżyć wspólnie trudy remontu. Nie jest możliwe przeprowadzenie remontu we wnętrzu tego budynku bez jego pełnego opróżnienia – tak daleko idące są tam potrzeby zmian, dogłębnego remontu. Do tej chwili wymienialiśmy tylko okna, a pracujący tam urzędnicy uważają, że przeżyli gehennę. Żadnemu urzędnikowi nie chcielibyśmy zafundować pracy podczas tego remontu.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Panie i Panowie Senatorowie, musimy niestety brutalnie kończyć ten punkt porządku obrad naszego posiedzenia, żebyśmy utrzymali się w ramach czasowych. Wyczerpaliśmy temat.

Dziękujemy serdecznie naszym gościom.

Za chwilę przejdziemy do drugiego punktu.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Edward Szymański: Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję Wysokiej Komisji.)

Proszę państwa, kontynuujemy.

Rozpoczynamy dyskusję nad drugim punktem naszego dzisiejszego posiedzenia, który dotyczy rozpatrzenia projektu budżetu Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać liczną delegację reprezentantów kancelarii na czele z panią Wandą Fidelus-Ninkiewicz, zastępcą szefa Kancelarii Sejmu, oraz panem Edmundem Glazą, dyrektorem Biura Finansowego, a także towarzyszące im osoby, których jeszcze nie zdążyłem i nie miałem okazji poznać.

Proszę państwa, przyjęliśmy procedurę, według której na wstępie prosilibyśmy o krótkie wprowadzenie z ramienia kancelarii, jeśli byłoby to możliwe, nie dłuższe niż pięć minut, uwzględniające cięcia dokonane przez Sejm. Następnie o zabranie głosu poprosilibyśmy pana Zygmunta Cybulskiego, który jest koreferentem z ramienia komisji. W trzeciej części przewidywalibyśmy uwagi, pytania i dyskusję.

Przyjęliśmy zasadę, że procedura rozpatrywania tego budżetu, podobnie jak i wszystkich innych, będzie bardzo syntetyczna, co wynika z tego, że senatorowie byli na poszczególnych etapach procedowania blisko tego budżetu i ta procedura oraz przebieg debaty są nam w sumie znane. Chcemy zatem zapoznać się z podstawowymi sprawami i ewentualnie wykreować wnioski, które byłyby dopiero przedmiotem finalnego rozpatrywania przez senacką Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych prawdopodobnie w dniu 3 grudnia.

Proszę zatem przedstawiciela naszych gości o zabranie głosu.

Chyba pani minister, tak?

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu

Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Tak.

Ja może tylko tytułem wstępu powiem, że w wyniku prac nad budżetem w Komisji Finansów Publicznych dokonano zmniejszenia budżetu i w chwili obecnej jest projekt, według którego budżet Kancelarii Sejmu na rok 2003 wynosi 333 miliony 350 tysięcy zł, co stanowi 109,76% wielkości budżetu z roku 2002.

Zmniejszenie ogółem wynosi 10 milionów 464 tysiące zł, z czego w komórkach organizacyjnych – 6 milionów 223 tysiące zł, a w zakresie świadczeń poselskich – 4 miliony 241 tysięcy zł.

Chciałabym, żeby dokładne omówienie budżetu przedstawił dyrektor Biura Finansowego, pan Edmund Glaza.

Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu

Edmund Glaza:

Ponieważ pan przewodniczący prosił, aby omówić budżet w sposób bardzo syntetyczny i krótki, to ja może, aby nie przedłużać debaty Wysokiej Komisji, powiem o tym właściwie w paru zdaniach. Nasz budżet w pierwszym przedłożeniu, kiedy został skierowany do Ministerstwa Finansów, opiewał na kwotę 343 milionów 814 tysięcy zł, czyli był o 13,2% wyższy od budżetu z roku bieżącego.

Po piśmie, które dostaliśmy 4 września od Ministerstwa Finansów, a w którym ministerstwo prosiło, aby obniżyć wydatki budżetowe z tytułu przeliczeń osób sprawujących kierownicze funkcje w państwie, musieliśmy skorygować nasz budżet w zakresie świadczeń na rzecz tak zwanej erki kancelaryjnej, jak i tak zwanej erki sejmowej. W wyniku tych obniżen budżet Kancelarii Sejmu został zmniejszony o 3 miliony 64 tysiące zł.

Myśmy tę pierwszą korektę przesłali do komisji, jak również przesłaliśmy drugą korektę, którą zaproponowaliśmy na posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, a która zawierała dwie zmiany, mianowicie zmniejszenie o 500 tysięcy zł środków w §4210, czyli w wydatkach na zakup materiałów i wyposażenia, oraz o 600 tysięcy zł środków na zagraniczne podróże poselskie. Po tych zmianach nasz budżet wynosił 339 milionów 650 tysięcy zł, czyli w stosunku do roku bieżącego był wyższy o 11,8%, a więc wynosił 111,8% tegorocznego budżetu.

Nasz budżet był omawiany na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych 5 listopada. Kancelaria Sejmu po burzliwej dyskusji zgodziła się na tym posiedzeniu na dalsze obniżenie budżetu o 5 milionów zł, zdejmując przewidzianą do wykonania w roku 2003 realizację remontu budynku K – chodzi o stary Dom Poselski. W tej sprawie dokumentacja była przygotowana już wcześniej, była aktualizowana i Kancelaria Sejmu chciała to zadanie inwestycyjne wprowadzić do realizacji w 2003 r.

Z uwagi na to, że w trakcie dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych była potrzeba, aby kancelaria zadeklarowała zmniejszenie budżetu, zdjęła ona to zadanie z realizacji, zakładając, że obiekt ten będzie wprowadzony do realizacji w następnym roku, czyli w roku 2004, z tym że jeśli tak się stanie, kancelaria będzie prawdopodobnie występowała o większą kwotę, gdyż kapitalny remont tego obiektu według aktualnych cen będzie wynosił około 23 milionów zł.

Na tym się nie skończyło i Komisja Finansów Publicznych wniosła o dalsze obniżenie budżetu Kancelarii Sejmu. W efekcie różnych dyskusji po drugim i trzecim czytaniu budżetu został on dodatkowo zmniejszony o następne 1 milion 300 tysięcy zł. Zmniejszenia te dotyczą w głównej mierze Rady Ochrony Pracy – o 200 tysięcy zł, zagranicznych podróży poselskich – o dalsze 600 tysięcy zł, jak również zakupów inwestycyjnych – o 500 tysięcy zł.

Biorąc pod uwagę wszystkie kolejne zmniejszenia, budżet Kancelarii Sejmu kształtuje się na poziomie, jak pani minister to określiła, 333 milionów 350 tysięcy zł, co stanowi 109,76% w stosunku do budżetu po korekcie roku bieżącego. Myśmy wprowadzili w roku bieżącym korektę, oddając ponad 10 milionów zł. Ta kwota jest już po korekcie i taki współczynnik procentowy wychodzi z tego budżetu.

Można powiedzieć, że niektóre paragrafy odbiegają od zasadniczego poziomu wydatków budżetowych, co w głównej mierze odnosi się do §4210, to jest do zakupów materiałów i wyposażenia. Myśmy zaproponowali nieco większe wydatki budżetowe, gdyż przejmujemy czy de facto już przejęliśmy od Kancelarii Prezydenta obiekty w budynku przy Frascati. Dostaliśmy dwa piętra, w związku z czym będzie ten obiekt w roku 2003 wyremontowany i częściowo wyposażony. Pełne wyposażenie i pełne zagospodarowanie ma nastąpić na początku roku 2004. Tak jak już mówiłem poprzednio, obniżyliśmy o 500 tysięcy zł wydatki w tymże paragrafie, zakładając, że nie w pełni zostanie ten obiekt wyposażony. Wiąże się to również z tym, że Kancelaria Sejmu przejęła obiekt przy ulicy Pięknej, około 350 m². Na ten cel, na jego wyposażenie i doprowadzenie go do możliwości użytkowania, również przewidywaliśmy pewne środki.

Drugim paragrafem, w którym środki w znaczący sposób odbiegają od poziomu przyjętego w budżecie, jest paragraf dotyczący zakupu energii. Również to wiąże się z tym, że przejmujemy te dwa obiekty, w związku z czym trzeba będzie wykorzystać po prostu więcej energii na eksploatację tychże obiektów.

Poza tym zakup usług remontowych z §4270 w głównej mierze jest także związany z przejęciem powierzchni przy ulicy Frascati, jak również z remontem basenu oraz kuchni w nowym Domu Poselskim, tam przy hotelu.

Wreszcie jeśli chodzi o część kancelaryjną, to w znaczący sposób zostały zwiększone wydatki inwestycyjne. Mimo że pewne kwoty zostały już zdjęte, następują również duże przyrosty w wydatkach budżetowych. W §6050 środki na inwestycje budowlane wzrastają z 3 milionów 220 tysięcy zł w roku bieżącym do 11 milionów 140 tysięcy zł, czyli jest to bardzo poważny wzrost, bo rzędu 343% w stosunku do tego, co jest w roku bieżącym.

Wszystkie ujęte tam zadania są nowe, nie były realizowane w roku bieżącym. Do tych inwestycji należy klimatyzacja sali posiedzeń. Zadanie to schodziło z planu już dwukrotnie, jest to trzecie podejście do tego, żeby tę klimatyzację wprowadzić do zadań inwestycyjnych. Innym zadaniem jest adaptacja pomieszczeń pod płytą garażową – chodzi o tę płytę tutaj obok. Kancelaria Sejmu przejęła te pomieszczenia od Kancelarii Prezydenta i żeby we właściwy sposób je zagospodarować, istnieje niestety potrzeba wprowadzenia takiego tytułu inwestycyjnego do realizacji.

Poza tym z salą posiedzeń wiąże się modernizacja kabin tłumaczy, gdyż one mają już ponad trzydzieści lat i absolutnie wymagają wymiany. Te, które w tej chwili są, nie nadają się do użytkowania. Ma być też zrobiona jedna winda, jak również przewidzieliśmy 810 tysięcy zł na dokumentację przyszłościową, która w głównej mierze wiąże się z budynkiem K.

Dosyć spore zwiększenie wydatków budżetowych jest również w §6060, czyli w wydatkach na zakupy inwestycyjne. W roku bieżącym mamy na to 6 milionów 944 tysiące zł, w roku przyszłym planujemy 8 milionów 919 tysięcy zł, to jest o 28% więcej niż w roku bieżącym. Główne wydatki budżetowe w tym zakresie odnoszą się do sprzętu informatycznego, do zabezpieczania obiektów sejmowych. W dalszej kolejności ma nastąpić wymiana środków transportowych oraz zakup techniki biurowej do bieżącej obsługi biurowej, i nie tylko. To dotyczy wydatków, które odnoszą się do Kancelarii Sejmu.

Jeśli chodzi o wydatki poselskie, to w zasadzie są dwa paragrafy, które w znaczący sposób odbiegają od wydatków roku bieżącego. Jeden z tych paragrafów odnosi się do środków na podróże służbowe zagraniczne, które mimo zdjęcia 1 miliona 200 tysięcy zł w dalszym ciągu w stosunku do roku bieżącego wzrastają – o 1 milion 778 tysięcy zł. Wiąże się to z większą aktywnością wynikającą z przystąpienia do Unii Europejskiej. Już w tym roku duże delegacje wyjeżdżają na posiedzenia Rady Europy, choć nie tylko, w związku z czym te wydatki w znaczący sposób rosną.

Z kolei §4710 to wydatki związane ze zwiększeniem środków na funkcjonowanie biur poselskich. Zakładamy, że w roku 2003 kwoty te w odniesieniu do jednego posła wyniosą 9 tysięcy 800 zł miesięcznie, czyli w stosunku do tego, co jest w tym roku, a więc 9 tysięcy 320 zł, środki na biura poselskie zwiększamy o 480 zł.

Mniej więcej tak chciałem w krótki sposób scharakteryzować wydatki Kancelarii Sejmu. Proszę, żeby Wysoka Komisja przyjęła nasz budżet w prezentowanej wysokości po tych poprawkach, które w tej chwili zgłaszam.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Sychalski:

Dziękuję bardzo.

Można tylko jedno powiedzieć: przeszliście państwo ciernistą drogę...
(*Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza: Bardzo.*)
...i Sejm was na poszczególnych etapach procedowania nie oszczędzał.
Bardzo proszę pana senatora Zygmunta Cybulskiego o wygłoszenie koreferatu.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie i Panowie!

Ja po tak szerokim omówieniu nie mam wiele do dodania. Swoją analizę oprę na rozmowie, jaką odbyłem z panem ministrem Czeszejko-Sochackim, który powiedział, że musi jakoś wygospodarować. I to chyba wszystko podsumowuje. Musi wygospodarować i wygospodaruje.

Omawiane kwestie były związane między innymi ze sprawą, która była tu poruszona, czyli uposażeń dla posłów, przy założeniu, że nic nie będzie się działo, że wszystko pobiegnie tak, jak jest w tej chwili, że w tak zwanej erce nie będzie żadnych ruchów kadrowych itd. W związku z tym jest to zrobione na styk. Minister przekonywał mnie, że jeżeli wszystko tak pozostanie, to jest on w stanie ten budżet zamknąć, bo to są jednak w tym wszystkim największe wydatki. Poza tym minister wysunął również problem związany z inspekcją pracy, ale w tej sprawie też jest zdania, że jakoś tam to dopnie.

Co tu wiele mówić: redukcja w stosunku do tego, co początkowo zaplanowano, była duża. Przecież robiono trzy korekty, czyli szefostwo Sejmu było mocno przyciskane do muru, żeby zaoszczędzić jak najwięcej środków na działalności Sejmu.

Generalnie rzecz biorąc, ze względu na to, że szef kancelarii jest zdania, iż jest w stanie wygospodarować, jest w stanie zamknąć ten rok budżetowy bez strat, ja bym proponował, już nie przeciągając, bo następna grupa czeka na omówienie budżetu kolejnej kancelarii, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, żeby przyjąć ten budżet w takim kształcie, w jakim ostatecznie został on uchwalony przez Sejm.

Wykonywanie tu jakichkolwiek ruchów może pociągnąć za sobą konsekwencje, dla których i tak nie będzie pokrycia, bo będziemy musieli wskazać źródło tego pokrycia. Jeżeli koniec końców powiemy, że potrzeba środków na inwestycje, że jednak trzeba je w troszeczkę większym stopniu ruszyć, to należy podać, od kogo wziąć środki, gdzie zabrać. Mnie się wydaje, że wybrnięcie z tego w ten sposób, iż wchodzimy z tą inwestycją na sejmową salę plenarną, a resztę hamujemy, jest w tej sytuacji finansowej sprawą konieczną. Proponuję więc wydać w sprawie tego budżetu w takiej formie, w jakiej on jest, przychylną opinię. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Sychalski:

Serdecznie dziękuję panu senatorowi Zygmuntowi Cybulskiemu za zreferowanie sprawy.

Chciałbym spytać panie i panów senatorów, czy byłyby pytania i uwagi.
Proszę bardzo, senator Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie. Przed chwilę rozpatrywaliśmy budżet Kancelarii Prezydenta i słyszeliśmy o problemach związanych z remontem budynku przy Frascati. Pan dyrektor poinformował, że oni zajmują w tym obiekcie około 42% powierzchni. Pozostaje jeszcze Sejm i Senat. Czy można w związku z tym ewentualnie dowiedzieć się, jaki macie państwo procent tych obiektów?

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: Ponad 25% powierzchni.)

Ja rozumiem, że w takim samym procencie partycypujecie w inwestycji, tak? Jest to ustalone procentowo, tak?

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: W takim procencie. Tak, procentowo.)

Dobrze.

Mam jeszcze drugie pytanie: czy można przyjąć takie wyliczenie... Podał pan, że budżet Sejmu na 2003 r. wyniesie 333 miliony 350 tysięcy zł. Gdybyśmy to przeliczyli, podzielili przez czterystu sześćdziesięciu posłów, to łącznie ze wszystkimi kosztami wychodzi na jednego posła kwota 733 tysiące 370 zł. Pozwoliłem sobie przeliczyć budżet Senatu, bo jestem odpowiedzialny za część dotyczącą budżetu Senatu, i okazuje się, że na jednego senatora wychodzi 714 tysięcy zł, to znaczy troszeczkę mniej. Ale nie o to chodzi.

Dlaczego o tym mówię? Bowiem na ostatnim posiedzeniu klubu SLD jedna z pań posłanek powiedziała, że senatorowie są bardzo drodzy, o wiele drożsi w utrzymaniu, ale w tej chwili tak sobie to przeliczyłem i wyszło, że jesteśmy właściwie na jednakowym poziomie. Nie wiem, skąd wzięły się te liczby. Czy może pani nas poinformować?

**Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu
Wanda Fidelus-Ninkiewicz:**

Panie Senatorze, muszę zwrócić uwagę na to, że jeśli chodzi o sprawy związane z utrzymaniem tych obiektów, to one są własnością Skarbu Państwa w zarządzie Kancelarii Sejmu. Z tego powodu Kancelaria Sejmu ponosi znaczne koszty, które są wliczone w budżet Kancelarii Sejmu. Na przykład wszyscy strażnicy są na etacie Kancelarii Sejmu, a nie na etacie Kancelarii Senatu. Można by mnożyć różnego rodzaju przykłady, chociażby hotel, którego koszty utrzymania spadają na budżet Kancelarii Sejmu. Są też inne przykłady techniczne.

(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edward Glaza: W naszym budżecie na stronie 25 jest wyliczone, co my świadczymy.)

Wiele świadczymy na rzecz Kancelarii Senatu.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Może poprosimy kobietę.

Pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Ja może gwoli wyjaśnienia, ponieważ padł taki zarzut, że jesteśmy drożsi. Tak jak jednak Sejm ma w swoim zakresie działań wiele spraw związanych z hotelem,

z utrzymaniem tych budynków, tak samo Senat zajmuje się Polonią. Dlatego są to sprawy w ogóle nieporównywalne i potrzebna byłaby głęboka analiza, żeby rzeczywiście dojść do kwot, które są w tym momencie nie bardzo zasadne. Taki zarzut jednak padł, dlatego kolega zrobił sobie to wyliczenie i wyszło trochę inaczej. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję serdecznie.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja przede wszystkim chciałbym się dowiedzieć, jakie jest w Kancelarii Sejmu przeciętne wynagrodzenie. To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia, którą chciałbym wyjaśnić: co mieści się w funduszach dyspozycyjnych, które wzrosły, było nie było, o 24%?

I wreszcie trzecia sprawa. Pan minister mówił o wymianie środków transportowych. W jakim zakresie ma to nastąpić, jak dużo tego ma być, jakie to są rozmiary? Bo trzeba na to patrzeć dosyć oszczędnie.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze byłyby pytania lub uwagi? Nie ma.

Wobec tego kończymy turę pytań i uwag.

Proszę bardzo, Pani Minister.

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: Na te pytania odpowie pan dyrektor Glaza.)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu
Edmund Glaza:**

Jeśli chodzi o średnie uposażenie pracowników Kancelarii Sejmu, to według stanu na 11 października wynosi ono 4 tysiące 530 zł. Dotyczy to pełnej grupy pracowniczej.

(Głos z sali: Bez tak zwanej erki.)

Tak, bez tak zwanej erki.

Mam zrobioną analizę, jak wygląda to w poszczególnych grupach pracowniczych, bo to jest różnie: od sprzątaczkę czy woźnej zarabiających po 2 tysiące zł z groszami do dyrektora, który ma uposażenia bez porównania wyższe w stosunku do tych najniższych. Średnia płaca wynosi zaś – tak jak powiedziałem – 4 tysiące 530 zł.

Jeśli chodzi o środki transportowe, to...

Fundusz dyspozycyjny dotyczy w głównej mierze wydatków związanych z obsługą posłów, czyli środków na biura poselskie, i wzrasta o 5%.

(Senator Zbigniew Romaszewski: On wzrasta bardzo znacznie.)

Wzrasta o 5% z groszami, gdyż podwyższyliśmy miesięczne środki na jedno biuro poselskie o 480 zł. Jeżeli pomnożymy to razy czterysta sześćdziesiąt, to jest to już poważna kwota. To po pierwsze.

Po drugie, fundusz dyspozycyjny jest przeznaczony na współpracę z zagranicą, która w roku 2003 będzie znacznie szersza nawet niż w roku bieżącym, nie mówiąc o latach poprzednich, gdyż ona się potęguje z uwagi na krótki czas, jaki pozostał do przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W związku z tym są liczniejsze spotkania: przyjmujemy więcej gości i częściej wyjeżdżamy w stosunku do tego, co było.

Wynika to z wydatków związanych z wyjazdami zagranicznymi, na co również idzie część funduszu dyspozycyjnego, gdyż delegacje w zależności od składu mają swoje środki do dyspozycji. W głównej mierze wydatki te wiążą się jednak z przyjmowaniem zagranicznych gości, co powoduje powstawanie znacznych kosztów związanych z recepcją – tak bym to określił.

**Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu
Wanda Fidelus-Ninkiewicz:**

Jeśli chodzi o środki transportu, to w przyszłym roku przewidujemy zakup sześciu samochodów osobowych do kolumny i jednego mikrobusu. Zamierzaliśmy również zakupić autokar, ale nie mamy na to środków.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Gerard Czaja i pani senator Liszcz.

Senator Gerard Czaja:

Mam pytanie: czy w budżecie Kancelarii Sejmu są wydzielone środki na mające się odbyć w przyszłym roku referendum? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Ja mam konkretne pytanie: ile środków przewiduje się na jeden samochód? Zauważyłam, że w różnych budżetach na samochody osobowe są przeznaczone bardzo różne kwoty. Jestem ciekawa, ile jest u państwa.

**Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu
Wanda Fidelus-Ninkiewicz:**

Pani Senator, jeśli to są samochody do tak zwanej kolumny, to przeznacza się na nie średnio 60–70 tysięcy zł, a jeżeli to są samochody dla tak zwanej erki, dla prze-

wodniczących klubów, to one kosztują więcej, bo są to samochody o podwyższonym standardzie.

(*Senator Teresa Liszcz*: To ile kosztują te dla tak zwanej erki?)

Do 80–90 tysięcy zł.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wszystkie problemy zostały wyczerpane. W związku z tym przejdźmy do jakiejś krótkiej konkluzji. Wydaje mi się, że akurat w tym punkcie posiedzenia możemy stwierdzić, iż komisja przyjęła do wiadomości projekt budżetu Kancelarii Sejmu, akceptując go w tej wersji, która została przedstawiona po obradach Sejmu.

Jeszcze raz składamy wyrazy współczucia z powodu ciernistej drogi, jaka została przez państwa przebyta, ale to jest okazja wydobycia środków na inne ważne cele publiczne.

Przyjmujemy także do wiadomości wyjaśnienia, które interesowały i koreferenta, i poszczególnych senatorów, akceptując je. Na tym byśmy zakończyli omawianie tego punktu, informując, że we wniosku, który złożymy do senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, problemów budżetu Kancelarii Sejmu nie będziemy akcentować, uznając je za przyjęte.

Dziękujemy naszym gościom.

Wysoka Komisjo, przystępujemy do kolejnego punktu obrad. Aktualnie podejmujemy rozpatrzenie części 16 projektu budżetu na 2003 r., to jest budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Serdecznie witam miłych nam gości: sekretarza stanu, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marka Wagnera, pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej Sławomira Wiatra, dyrektora Biura Finansowego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, panią Danutę Wietrzyk, dyrektora Biura do spraw Usuwania Skutków Powodzi, pana Jana Wintera, a także panią Danutę Pańnikowską, przedstawiciela Biura Finansowego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Prosimy naszych gości o krótkie zreferowanie budżetu.

Pani dyrektor Wietrzyk, tak?

Bardzo prosimy.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Może pokrótce omówię projekt budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na 2003 r. Jeżeli chodzi o dochody planowane na przyszły rok w części „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów” w stosunku do pierwszego projektu, wzrosły one o 465 tysięcy zł – z 5 milionów 210 tysięcy zł do 5 milionów 675 tysięcy zł. Wzrost ten wynika z oprecenowania 5% przychodów uzyskanych ze środka specjalnego „Legislacja”.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe, planowane są one w wysokości 95 milionów 130 tysięcy zł i zostały zmniejszone w stosunku do pierwszej wersji projektu o 4 miliony 400 tysięcy zł. Zmniejszenia – o 3 miliony 300 tysięcy zł – dotyczyły rozdziału 75001 „Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej”, w tym o 2 miliony zł zmniejszone zostały wydatki majątkowe na modernizację Alei

Ujazdowskich 5, o 1 milion zł – wydatki majątkowe na kontynuowanie prac modernizacyjnych w Alejach Ujazdowskich 1/3, o 100 tysięcy zł – świadczenia, które dotyczą wynagrodzeń wypłacanych osobom fizycznym za udział w posiedzeniach rad komisji i zespołów funkcjonujących w kancelarii, i o 200 tysięcy zł – środki na zakupy inwestycyjne. Ponadto o 1 milion zł została zmniejszona dotacja dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W tej chwili, po tych zmianach, dotacja na 2003 r. jest niższa w stosunku do bieżącego roku o 9,5%.

Zmniejszone zostały również wydatki w rozdziale 75068 „Rada do spraw Uchodźców”. Wydatki te są niższe w stosunku do bieżącego roku o 14,3% i – co jest niepokojące – zakłada się wzrost najniższych wynagrodzeń o 5,3%, które stanowią podstawę do wyliczenia wynagrodzeń ryczałtowych dla członków Rady do spraw Uchodźców. Stanowią one również podstawę do wynagradzania dla składów orzekających, a zakłada się, że liczba tych składów będzie z uwagi na liczbę spraw większa aniżeli w bieżącym roku.

W projekcie ustawy budżetowej na 2003 r. w części 83 „Rezerwy celowe”, planowane były środki w wysokości 42 milionów zł, które również w stosunku do pierwszej wersji są zmniejszone – o 12 milionów zł. Środki te były przeznaczone na zakup samolotów, środków transportu specjalnego dla tak zwanych erkowiczów.

(Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: Ja to omówię.)

Pan minister uzupełni w tej kwestii moją wypowiedź.

Zmniejszono również – o 8 milionów zł – rezerwy celowe przeznaczone na usuwanie skutków powodzi. Zmniejszenia, o których mówiłam, dotyczą pierwszej wersji.

Bardzo proszę, pan minister uzupełni sprawę korekty tych 12 milionów zł.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner:

Jeśli można, proszę państwa, to wypowiem trochę gorzkich słów pod adresem moich kolegów posłów, którzy nie popisali się przy poprawkach związanych z budżetem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dlatego że składając jakąś poprawkę, trzeba znać pewien kontekst i po prostu trochę się na tym znać.

Jeżeli ktoś z rezerwy celowej przeznaczonej na usuwanie skutków powodzi uszczęśliwia kogoś, przesuując środki na przykład na Komendę Główną Ochotniczej Straży Pożarnej czy Państwowej Straży Pożarnej w wysokości 5 milionów zł, to musi wiedzieć, że środki w tej rezerwie celowej w wysokości 235 milionów zł są uzupełnione o środki pomocowe dwa razy większe, bo wynoszące 585 milionów zł.

One powstają w ten sposób, że 1/3 pochodzi ze środków w budżecie, a 2/3 jest dokładane z kredytu. Jeżeli ktoś zabrał 5 milionów zł ze środków budżetowych, to ja nie mogę wykorzystać kredytu. Wtedy pozostawiony do dyspozycji kredyt, za który Polska płaci, nie będzie po prostu wykorzystany. Jeżeli ktoś – mówię brzydko i w cudzysłowie – „grasuje” po posiedzeniach komisji i uszczęśliwia to komendę, to kogoś innego, naprawę robi szkodę.

W zasadzie Senat, gdyby na to spojrział, powinien przywrócić środki z rezerwy celowej na usuwanie skutków powodzi, które zostały przekazane do Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych i Administracji dla komend głównych. My oczywiście znajdziemy środki, bo mamy plan uruchomienia znaczenie większych środków właśnie dla zawodowych i ochotniczych straży pożarnych na renowację sprzętu, na dokup sprzętu itd., ale musimy po prostu żenić te środki jedne z drugimi.

Podobnie Sejm zachował się w związku z przekazaniem kwoty 3 milionów zł dla Muzeum Pałacu w Wilanowie. Oczywiście znowu jest taka sytuacja, że brakujące środki nie będą mogły być wykorzystane z kredytu.

Chcę powiedzieć, że w ubiegłym roku był w Senacie nacisk, by tak samo przesunąć środki, konkretnie na Żuławy, prawda? I co? Tłumaczyłem w ubiegłym roku, żeby tego nie robić, panowie senatorowie mi uwierzyli i nie zrobili tego. I co stało się w ubiegłym roku, jeśli chodzi o Żuławy?

(Głos z sali: To znaczy w tym roku, tak?)

Co było w tym roku? Uruchomiono 8 milionów 500 tysięcy zł środków, 4 miliony zł z rezerwy celowej na odbudowę i utrzymanie podstawowych urządzeń melioracji wodnych na Żuławach, dodatkowo w III kwartale przeznaczyłem jeszcze 4 miliony 500 tysięcy zł. Łącznie Żuławy dostały 17 milionów zł, a państwo, jeśli dobrze pamiętam, wnosiliście wtedy o 4 miliony zł czy o ileś.

(Głos z sali: O 14 milionów zł.)

O 14 milionów zł, a dostaliście państwo 17 milionów zł.

Jest więc po prostu do rozważenia przez państwo, przez Senat, czy nie mielibyście państwo odwagi, żeby te środki wrócić, bo one naprawdę i tak, możemy się umówić, będą przeznaczone dla tej komendy, i tak Wilanów je dostanie, ale pozwoliłoby to po prostu lepiej wykorzystywać ten środek.

Kolejna sprawa, proszę państwa, co do której bym chciał, żeby Senat może wprowadził poprawkę, dotyczy środków przekazanych z rezerwy celowej na zakup sprzętu specjalnego. Chodzi po prostu o samoloty dla vipów. Z 42 milionów zł na ten cel, które to środki zostały utworzone w rezerwie celowej – w gruncie rzeczy jest to kwota pozwalająca nam uruchomić przetarg – 12 milionów zł zostało przekazanych dla Żuław, podczas gdy w rezerwie przeznaczonej na przyszły rok mamy zaplanowane, że Żuławy otrzymają 30 milionów zł, a nie 12 milionów zł.

Ja ze środków na usuwanie skutków powodzi mogę przeznaczyć określoną kwotę na przykład na Żuławy, ale niestety nie mogę już czegokolwiek przeznaczyć na samoloty. Tak więc przesunięcie tych 12 milionów zł z wydatków na samoloty na wydatki na Żuławy jest po prostu psuciem budżetu.

Do podkreślenia są dwie sprawy. Po pierwsze, nie powinno się działać w ten sposób, żeby właśnie tak przekazywać te środki, a po drugie, zachodzi pytanie, skąd zabrano. A zabrano z wydatków na samoloty. Chcę państwu przeczytać list – nie chcę tego robić publicznie na sali plenarnej – jaki otrzymałem od dowódcy 36. pułku w październiku, a więc jest zupełnie niezwiązany z budżetem.

Pisze on tak: Panie Ministrze, melduję, że w 36. pułku zabezpieczającym transport powietrzny najważniejszych osób w państwie, to jest prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów, marszałków Sejmu i Senatu, ich równorzędnych gości z zagranicy, a także potrzeby rządu RP i sił zbrojnych wystąpiło w ostatnim okresie szereg niepokojących przypadków związanych ze sprawnością samolotów Jak-40 – są to samoloty, w których miejsce chcemy zakupić inne. Każda niesprawność zakłóca realizowane i planowane wizyty międzynarodowe.

W dniu 1 października w trakcie lotu w ramach procedury dopuszczenia samolotu do wykonania przewozu – chodzi o to, że zanim do samolotu wsiądzie prezydent, maszyna lata rano, a dopiero później ta osoba do niego wsiada – na samolocie Jak-40, który przeszedł remont, nastąpiło urwanie łopatki w silniku, powodując nieodwracalne uszkodzenie silnika.

Po wymianie silnika w wyżej wymienionym samolocie w dniu 3 października, a więc dwa dni potem, po rutynowym wyłączeniu silnika w trakcie oblotu nie nastąpiło jego ponowne uruchomienie. Przyczyną niesprawności była pompa paliwowa, którą wymieniono, po czym wykonano następny udany oblot samolotu.

W dniu 3 października uszkodzeniu uległa radiostacja pokładowa na samolocie Jak-40, wyremontowanym we wrześniu, uniemożliwiając nawiązanie łączności radiowej.

W dniu 4 października ten sam samolot przygotowano jako zasadniczy do przewozu do Lwowa na jego podkładzie premiera rządu RP. Niesprawności uległ układ skrzętu przedniej goleni podwozia, uniemożliwiając sterowanie samolotu na płycie lotniska. Przelot wykonano na samolocie zapasowym.

Na samolocie Jak-40 przed lądowaniem delegacji rządowej we Lwowie załoga stwierdziła brak wskazań kursu podstawowego parametru nawigacyjnego. Powrót delegacji do kraju odbył się na jedynym dostępnym samolocie, który w międzyczasie usprawniono w bazie pułku i przebazowano do Lwowa.

Proszę państwa, ile jeszcze można latać na takich samolotach? Aż ktoś spadnie? Chyba nie. Dlatego prosiłbym panów senatorów, żeby przywrócić te 12 milionów zł ze środków przekazanych na Żuławy, a na Żuławy możecie państwo... Dokonajcie państwo dwóch poprawek: cofnijcie to ze środków przeznaczonych na Żuławy i przekazcie na samoloty, a ze środków przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi przekazcie na Żuławy. Prosiłbym, żeby postąpić w ten sposób. Chodzi po prostu o to, żeby te 12 milionów zł wróciło na ten cel, dlatego że w przeciwnym razie nie będzie możliwości uruchomienia przetargu i rozpoczęcia procedury zakupu tych samolotów.

Tak jak mówię, korzystne byłoby nieprzesuwanie środków na Żuławy, bo wtedy pozwoliłoby to uruchomić kredyt, z którego można uzyskać do tych 12 milionów zł dodatkowe środki. Ja wiem, że to może być źle widziane, bo trudno jest elektoratowi w swoim okręgu wyborczym wytłumaczyć, że byłoby dla nich lepiej, gdyby się tego nie zrobiło, ale prosiłbym po prostu o zastanowienie się nad jakimkolwiek rozwiązaniem, które przywróciłoby te 12 milionów zł na zakup samolotu specjalnego. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Miałbym jeszcze propozycję, żeby pan minister Wiatr zechciał powiedzieć dwa zdania na temat swojej działki.

Proszę bardzo.

**Pełnomocnik Rządu do spraw Informacji Europejskiej
Sławomir Wiatr:**

Rozumiem, że to nie mają być dosłownie dwa zdania, ale niewiele zdań.

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Chodzi o dużą syntezę.)

Dzięki łaskawości Senatu pełnomocnik rządu do spraw informacji europejskim dysponował w roku bieżącym budżetem w wysokości 3 milionów zł. Dlatego mówię „dzięki łaskawości Senatu”, bo – przypomnę – ten budżet powstał dopiero na poziomie prac senackich. Wcześniej w projektach, jako że nie było w strukturze rządu pełnomocnika, nie było i budżetu. Za to duże podziękowanie.

Na przyszły rok ten budżet jest dużo większy. Procentowo jest on prawdopodobnie tym punktem w budżecie kancelarii, który wzrósł najbardziej, bo do 7 milionów 200 tysięcy zł. Przypominam jednak, że jest to rok referendum akcesyjnego i będą szczególne zadania z tym związane.

Mimo szczupłego budżetu udało nam się zrealizować bardzo szeroką kampanię informacyjną. Przyszłoroczna będzie prawdopodobnie jeszcze bogatsza w formy, zresztą głównie nie dzięki środkom budżetowym, tylko dzięki temu, co udało się uzyskać w drodze nieodpłatnych kontraktów czy nieodpłatnych świadczeń ze strony mediów elektronicznych, zarówno komercyjnych, co chcę podkreślić, jak i publicznych, przy czym komercyjne udostępniły 2/3 czasów emisyjnych i w programach radiowych, i w programach telewizyjnych.

Podobnie rzecz ma się z takimi instrumentami komunikacji społecznej, a zwłaszcza interaktywnej, jak bezpłatna infolinia, która została w całości sfinansowana przez Telekomunikację Polską SA, czy strona internetowa, która też w całości została sfinansowana przez partnerów zewnętrznych.

Kilka dni temu zakończyła się kontrola NIK, między innymi w naszej placówce. Kontrolerzy NIK dokonali analizy wartości medialnej tejże kampanii informacyjnej i obliczyli, że przekroczyła ona 60 milionów zł, a więc relacja budżetu, którym dysponowaliśmy, do – że tak powiem – przeliczalnych kosztów dotarcia tak się mniej więcej kształtowała. Myślę, że mimo wzmożonych działań rzecz podobnie będzie się miała w przyszłym roku.

Chcę też powiedzieć, że budżet zostanie w dużej mierze przeznaczony na takie wartości, które będą – mam nadzieję – służyły jeszcze przez długie lata. Między innymi chcemy w ramach koordynacji działań międzyresortowych wraz z ministrem kultury i Komitetem Badań Naukowych zrealizować projekt komputeryzacji bibliotek publicznych co najmniej do poziomu powiatowego, czyli co najmniej trzystu, a być może o kilkaset więcej.

Chcielibyśmy dać bibliotekom publicznym instrumenty, których dzisiaj nie mają, łącznie z przyłączeniem internetowym, okablowaniem itd. Na ten cel przeznaczam znaczną część środków z budżetu po to, żeby te placówki były również placówkami informacji europejskiej. Oczywiście dostarczylibyśmy to bibliotekom obok zaopatrzenia, jako że takiego działania dotychczas nie było, to znaczy nie było realizowane zaopatrzenie w tradycyjną formę, jaką jest dla bibliotek forma wydawnicza.

Tak więc myślę, że część tego budżetu, poza samym aspektem akcyjności, jaką jest informacja europejska, zostawi po sobie trwałe ślady materialne w bardzo ważnej społecznie instytucji, jaką jest sieć bibliotek publicznych.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym powiedzieć to, Panie Ministrze, co mówiłem też przed chwilą przy rozpatrywaniu poprzedniego punktu, że nasza komisja jest beneficjentem kilku rozwią-

zań budżetowych na ten rok, które w praktyce okazały się skutecznie przez nas przeprowadzane, a co najważniejsze – okazały się pożyteczne w rzeczywistości.

Koreferentem tego punktu zostałem wyznaczony ja, w związku z czym pozwolę sobie na wypowiedzenie kilku uwag. Rozpocząłbym od refleksji nad przedstawionym projektem budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na rok 2002. Był to na tle zapasici finansów państwa budujący przykład radykalnego samoograniczenia wydatków. To była chyba jedyna część budżetu, która w sposób radykalny w momencie poszukiwania oszczędności budżetowych wykazała duże ograniczenia.

Pamiętam takie określenie pana senatora Romaszewskiego – nie wiem, czy pan senator to potwierdzi – które miało charakter pewnego uniesienia, ale i także powątpiewania, iż przedstawiony wtedy budżet był tak piękny, że wręcz niemożliwy. Wskazywało to też na to, że tak poważne oszczędności budżetu dokonane w kancelarii nie mogą być kontynuowane dla zabezpieczenia sprawnego funkcjonowania kancelarii w latach następnych.

Dzisiaj można z całą pewnością stwierdzić, że w trakcie debaty sejmowej planowany uzasadniony wzrost wydatków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wywołał mechaniczne, w moim odczuciu, cięcie środków budżetowych w tych pozycjach. Właśnie na etapie debaty w Sejmie podnoszono ponadtrzydziestoprocentowy wzrost wydatków kancelarii, podczas gdy zakładało się dopuszczalny wzrost o wskaźnik inflacji plus ewentualnie dodatkowy wzrost procentowy.

Kwota 23 milionów zł wzrostu wydatków budżetowych złożyła się przecież na pożądane zadania. Kwotę 13 milionów 290 tysięcy zł przewiduje się na inwestycje, głównie na modernizację obiektów. W ubiegłym roku środki na ten cel były praktycznie w ogóle nieplanowane. Dzisiaj cięcie w wysokości 3 milionów zł można rozpatrywać w dwóch kategoriach: albo prowadzony remont będzie się ciągnął przez dłuższy czas, albo po prostu on zostanie zakończony.

Dokonując takiego wprowadzenia, chciałbym zadać pytanie, zwłaszcza pani dyrektor, z którą miałem okazję roboczo nawiązać kontakt: czy została przeprowadzona dogłębna analiza, czy uzyskanie efektu finansowego przy ograniczeniu budżetu o 3 miliony zł spowoduje osiągnięcie w końcu nadchodzącego roku efektu rzeczowego?

Jeżeliby się okazało, że trzeba przywrócić z 1 milion zł, to uważam, że istnieje szansa, aby te pieniądze przywracać, tak by osiągnąć efekt rzeczowy. Bo jeżeli kontynuowanie tej modernizacji przełożymy na jeszcze następny rok, to roboty będą rozgrzebane, a efektu nadal nie będzie. Byłoby więc takie pytanie i miałbym prośbę, żeby udzielić na nie odpowiedzi.

Wydaje się, że problem samolotów jest bezdyskusyjny. On już był podejmowany trzykrotnie i tak radykalne sformułowania jak te, które przedstawiał dzisiaj pan minister Wagner, są prezentowane już od trzech lat. Tyle że dotychczas sytuacja była taka, iż problematyką tą zajmowała się trochę Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej, trochę Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, zajmowano się tym tematem też w Ministerstwie Obrony Narodowej, przez co on nigdy nie uzyskiwał określonych skutecznych rozstrzygnięć.

Jest jeszcze jeden problem, którego na dzień dzisiejszy dostatecznie nie zgłębiłem. Zostały mianowicie cofnięte także środki w wysokości 1 miliona zł na Krajową Szkołę Administracji Publicznej. Ja muszę powiedzieć, że w ubiegłym roku z zainteresowaniem przyjęliśmy propozycję, że przy tych oszczędnościach budżetowych, które

się pojawiły, wydatki na szkołę, jako jedyna pozycja w budżecie kancelarii, zostaną zwiększone. W tym roku obcięcie tej kwoty o 1 milion zł spowoduje, że dotacje na tę szkołę osiągną poziom niższy niż w roku 2000, a mówiliśmy, że podniesienie poziomu finansowania stanowi pewnego rodzaju wyraz akceptacji dla działań na rzecz umacniania służby cywilnej w naszych strukturach administracyjnych.

I wreszcie kolejna sprawa. Mnie się wydaje – zwracam się w tej chwili do pana ministra Wagnera – że problemy, które pan minister przedstawił, związane z cofnięciem środków i przeznaczeniem ich na straż są absolutnie logiczne. Wydaje mi się także, że przy tych gwarancjach, które otrzymujemy z rejonu Wybrzeża, istnieje możliwość zabezpieczenia niezbędnych środków przeznaczonych na Żuławy przy zmianie konstrukcji finansowej.

Myślę, że moglibyśmy dzisiaj na posiedzeniu komisji zastanowić się nad tymi tematami i podjąć próbę... Ja podkreślam – próbę, bo lobby strażackie w Sejmie i w Senacie jest ogromne i nie wiem, czy wystarczy sił i argumentów, żeby odwrócić kolej spraw. Niemniej myślę, że wzorem roku ubiegłego moglibyśmy dzisiaj w rozsądnej dyskusji zastanowić się, które z elementów tego machinalnie obciętego budżetu spróbować przywrócić.

Tyle mojej wypowiedzi, bo nie chciałbym zdominować propozycji rozwiązań. Chciałbym prosić, żeby jeszcze panie i panowie senatorowie spróbowali się wypowiedzieć w tej kwestii.

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam pytanie, które dotyczy przeciętnego wynagrodzenia w kancelarii. To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia. Prosiłbym o jakieś bardziej szczegółowe doprecyzowanie w sprawie tego 36. pułku, bo są z nim pewne kłopoty, w czym on jest budżecie. Czy on jest w budżecie MON, czy w budżecie kancelarii? Jak to się w ogóle rozlicza? To jest podstawowa sprawa i dopiero na tym tle można mówić o samolotach. Warto by również przedstawić kalkulację, co by było, gdybyśmy zdecydowali się na przykład po prostu na czartery, na czarterowanie samolotów. Może to byłoby jednak tańsze niż utrzymywanie 36. pułku, w przypadku którego z finansami nie było dobrze, proszę państwa. Wiem to z kontroli NIK.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Ja oczywiście znów w sprawie Żuław. Podniesienie tematu Żuław jest u nas prawie że niemożliwe. Zostalibyśmy po kolei zastrzeleni albo utopieni w pierwszym lepszym rowie melioracyjnym na Żuławach. Taka jest prawda na temat Żuław.

Dzisiaj rano było na ten temat w Radiu Gdańsk spotkanie – myśmy z panem Cymańskim byli we dwójkę w warszawskim radio – i była w tej sprawie awantura. Pan

Cymański próbował się chwalić i został trochę sprowadzony do parteru, ponieważ w zeszłym roku w głosowaniu nad budżetem na ten rok głosował przeciwko mojej poprawce, o której tyle razy z panem ministrem rozmawiałam i o którą pan minister ma pretensję.

Problem Żuław jest naprawdę bardzo poważny. Pan wicepremier Kalinowski był u nas pół roku temu, może nawet dawniej, i obiecywał jakieś dość duże pieniądze z Unii Europejskiej, ale te pieniądze są trochę jak gruszki na wierzbie, bo do tej pory ich nie ma. Gdyby nie pieniądze, które pan minister był uprzejmy dać... Żałuję, że ta kwota 4 milionów 500 tysięcy zł wpłynęła trochę późno, właściwie dopiero na początku IV kwartału czy w końcówce III kwartału, bo moglibyśmy nie robić tego tak bardzo szybko. Na szczęście nie ma jeszcze na Żuławach śniegu i lodu, więc można to wszystko robić i zabezpieczać.

Jeżeli zaś mamy cokolwiek wprowadzać, to najwyżej jako przesunięcia między poszczególnymi paragrafami budżetu, ale na pewno nie jako jakiegokolwiek zmniejszenia, bo naprawdę zostaniemy utopieni. Nikt z nas nie jest w stanie dotknąć tematu Żuław, który PiS we wszystkich mediach na Wybrzeżu ogłosił jako swój wielki sukces. Wszystkie gazety, wszystkie stacje radiowe tudzież telewizyjne pokazywały ich jako bohaterów.

Tak więc bardzo proszę, Panie Ministrze, jeżeli są jakieś propozycje, to proszę podać, skąd to wziąć, tak żeby te 12 milionów zł zostało, bo ruszenie tego jest naprawdę niemożliwe.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Kto jeszcze z pań i panów senatorów chce zabrać głos?
Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Ja przede wszystkim chciałabym zapytać o sprawę KSAP. Rozumiem, że to prawie 1/10 budżetu. Czy to wynika tylko z ograniczenia etatów? Chyba nie. Nie ukrywam, że martwię się o KSAP, zwłaszcza że średnie wynagrodzenia wynoszą tam około 3 tysięcy zł, podczas gdy w Kancelarii Prezydenta 5 tysięcy zł, w Kancelarii Sejmu 4 tysiące zł z czymś. Boję się, że w sytuacji, kiedy między innymi Senat ma podejmować uchwałę w sprawie usprawniania administracji publicznej, w której będzie mowa także o budowaniu korpusu służby cywilnej, nie jest to dobra wiadomość i nie w tym kierunku powinno to iść.

Martwi mnie również ograniczenie środków, jeśli chodzi o Radę do spraw Uchodźców. Fala uchodźców się zwiększa, spraw, czynności z tym związanych, także i prawnych, tłumaczeń itd. jest więcej, a nie mniej, a tymczasem zmniejszamy te środki w stosunku do ubiegłego roku o 14%.

Jeżeli chodzi o te przesunięcia, to nie chcę się wypowiadać w sprawie samolotów. Jestem przekonana, że wszystkie samoloty przewożące ludzi powinny być sprawne, a więc także samoloty przewożące vipów. Ale komu zabrać?

Ja słyszę, że lobby strażackie jest silne. Ja się pytam, jak silne jest lobby strażackie, jeżeli strażacy, którzy są nie tylko strażakami, ale też ratownikami od wszystkiego, bo i od zwałonego drzewa, i od powodzi, dosłownie od wszystkiego, zarabiają

przeciętnie po 1 tysiąc zł, a sprzątacza w Sejmie zarabia 2 tysiące zł. Jak w takiej sytuacji można mówić o lobby strażackim? Wynagrodzenie strażaków w stosunku do charakteru ich pracy jest skandalicznie niskie. Ja bym się nie odważyła cegokolwiek zabierać strażakom.

Ja się na budżecie nie znam, ale nie bardzo rozumiem, dlaczego on nie jest przejrzysty. Na Żuławy oficjalnie było przeznaczony 12 milionów zł czy ileś, a okazuje się, że można dać 30 milionów zł. Dlaczego tak jest? Dlaczego te środki nie figurują w tych rubrykach, w których powinny być, co do których od początku wszystko jest jasne, co idzie na co? Tymczasem są jakieś zaskórniaki, z których, okazuje się, faktycznie wydaje się dużo więcej, niż pierwotnie planowano. Czy to tak musi być? Mnie się to bardzo nie podoba.

Mam jeszcze jedno pytanie: co z osławionym już remontem willi rządowej przy Parkowej? Czy przewiduje się na ten cel pieniądze, czy nie? W swoim czasie głośno było w mediach, że to są duże pieniądze, że ten remont jest bardzo kosztowny, luksusowy. Na czym ostatecznie stanęło? I co z parkiem samochodowym? Czy będą nowe zakupy dla kancelarii, jak drogie, jak duże? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie ma chętnych.

Pan minister Wagner, proszę bardzo.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marek Wagner:**

Nie wiem, czy to będzie po kolei, w każdym razie zaczniemy od tego, jak można załatwić sprawę samolotów. Muszę najpierw pani senator wytłumaczyć, dlaczego jest akurat 30 milionów zł i 12 milionów zł. W budżecie w części 83 „Rezerwy celowe” jest poz. 14 dotycząca usuwania skutków klęsk żywiołowych. Ona dotyczyła skutków powodzi, myśmy z uwagi na to, że mamy wichury itd., rozszerzyli ją, żeby można było w lepszy sposób wykorzystywać te środki, bo nie będziemy czekali na powódź, kiedy akurat ludzi dotyka wichura.

Środki w tej pozycji są zaplanowane w wysokości 235 milionów zł. Tą rezerwą celową dysponuje prezes Rady Ministrów, a z jego upoważnienia szef kancelarii. Środki z rezerwy są dzięki naszym staraniom uzupełniane środkami z kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego – ostatnio korzystamy z tej ścieżki. Ta umowa kredytowa opiewa na 585 milionów zł.

To wszystko jest razem kojarzone i rozdzielane na podstawie wniosków samorządów zarówno na małe zadania inwestycyjne takie jak remont po powodzi drogi, mostów, jazów, jak również na zadania dosyć duże. Chodzi na przykład o wystąpienie samorządu o remont dużego zbiornika w województwie świętokrzyskim czy nawet o to, co idzie na Żuławy.

Teraz odpowiem, dlaczego akurat państwo dostaliście te środki bardzo późno, bo w IV kwartale. Środki, które były w dyspozycji premiera i szefa kancelarii, zostały przez nas rozdzielone – zdarzyło się to po raz pierwszy, bo w poprzednich latach nie można było sobie z tym poradzić – już w lutym i w marcu. Wtedy wszystkie zaintereso-

sowane samorządy i gminy otrzymały do dyspozycji środki na inwestycje. Oczywiście do tych środków muszą dopłacić pewien procent swoich środków.

Z kolei środki przekazane w IV kwartale pochodziły z takiej rezerwy, która nie została wykorzystana w wyniku niezrealizowania wszystkich przetargów przez ministra środowiska. Komisja Finansów Publicznych na wniosek ministra finansów wyraziła w IV kwartale tego roku zgodę na wykorzystanie tych środków w innych sposób niż ten, do jakiego były przeznaczone.

Następnego dnia po wydaniu opinii przez komisję myśmy te środki podzielili, żeby nikt nie czekał na nie. Tak więc te środki nie leżały u mnie do IV kwartału, bo one leżały w innym miejscu, a w momencie, kiedy Sejm dał zgodę na ich wykorzystanie, następnego dnia zostały przeznaczone na to, na co powinny być przeznaczone.

Ja wiem, że bardzo trudno jest wytłumaczyć to, że coś się skądś zabiera, gdzie się daje itd., ale jeżeli w naszych planach, które mamy przygotowane – patrzmy na duże zadania – liczyliśmy, ile będzie wykorzystanych środków i na Żuławy przeznaczaliśmy 30 milionów zł, a państwo jako celowy wydatek obliczyliście w Sejmie 12 milionów zł, to ja w 100% nie dam więcej niż 18 milionów zł, bo w ten sposób skurczyliście, ograniczyliście mi jeszcze możliwości wykorzystania kredytu.

(Głos z sali: To Sejm zrobił.)

Tak, to właśnie Sejm zrobił.

Tak więc Żuławy naprawdę niczego na tym nie zyskały, bo myśmy mieli zaplanowane większe środki.

To samo jest, jeśli chodzi o środki na straże. Tylko nasze straże wróciły z akcji, które były pomocą udzieloną Niemcom i Czechom przy powodzi, zaraz normalnie otrzymały środki na renowację, wymianę czy dokupienie sprzętu. Też moglibyśmy przedstawić dosyć dokładne wyliczenia wykorzystania tych środków.

Chcę powiedzieć, że Biurem do spraw Usuwania Skutków Powodzi kieruje pan dyrektor Winter.

Od ilu lat pan kieruje, Panie Dyrektorze?

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura do spraw Usuwania Skutków Powodzi
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

Jan Winter:

Od dwóch.

(Głos z sali: Od powodzi.)

Nie, nie, najpierw byłem w terenie – od 1998 r. na połowie Polski, bo we Wrocławiu w dorzeczu Odry, a od roku 2000 już w Warszawie.

Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Marek Wanger:

Żadna osoba w tym biurze nie została zmieniona po objęciu przeze mnie funkcji szefa kancelarii, dlatego że to biuro pracuje po prostu poprawnie, dobrze i nie ma żadnych uwag ani ze strony Najwyższej Izby Kontroli, ani ze strony Ministerstwa Finansów odnośnie do wykorzystania tych środków. Inaczej mówiąc, można mieć zaufanie do tego sposobu rozdysponowania środków na usuwanie skutków powodzi: są one zabezpieczone w budżecie, są przekazane do dyspozycji premiera, z jego upoważnienia

dzieli je szef kancelarii, a w zasadzie biuro przedstawia wnioski. W ten sposób usuwa się te skutki.

Dlatego miałbym prośbę. Jeśli mianowicie chodzi konkretnie o te samoloty, to trudno, jeżeli państwo nie możecie, bo to jest po prostu trudne do wytłumaczenia... Wy tam tworzycie sobie... Ja też jestem z jakiegoś okręgu, w którym kiedyś tam podobno była powódź, ale wcale go nie faworyzuję.

(*Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski: Co mają panu ministrowi za złe.*)

(*Wesołość na sali*)

Mają za złe, tak. Też przecież chcą budować wielki zbiornik.

Dlatego bardzo proszę o poprawkę, która pozwoli 12 milionów zł ze środków na usuwanie skutków powodzi przeznaczyć na zakup tego środka specjalnego, bo w gruncie rzeczy, jeżeli dano 12 milionów zł na usuwanie skutków powodzi na Żuławach, jest to tylko przesunięcie techniczne. Pieniądze na usuwanie skutków powodzi nie zostaną zmniejszone, one będą tylko przesunięte z innej strony. Mogę zaś obiecać, że po prostu postaram się, aby te wszystkie środki, które są u nas przeznaczone dla Żuław, poszły na ten cel jak najszybciej, w pierwszej turze.

Kolejne pytanie dotyczy KSAP. Zmniejszenie środków na KSAP to nie nasz pomysł. Wynikało to z tego, iż posłowie uważali, że skoro przeciętne wydatki na jednego studenta na uczelniach wyższych są takie i takie, a w KSAP są wyższe, to trzeba je zmniejszyć. Taka była logika i takie było tłumaczenie: że jak się porówna, ile przypada na jednego studenta na uniwersytecie czy na innej uczelni, a ile w KSAP, to w tym drugim przypadku wydatki są kilkakrotnie większe i trzeba je zmniejszyć. Czy pani dyrektor sobie z tym poradzi? Być może sobie poradzi.

Teraz ostatnia sprawa – sprawa willi i tego, co pisała prasa, że niedawno ją się remontowało i teraz znowu się ją remontuje. Mogę państwa zapewnić, że po moim remoncie tę willę będzie się remontowało dopiero nie wcześniej niż za piętnaście, dwadzieścia lat, dlatego że trzeba zrobić raz, a dobrze. Na jej dziedzińcu nawożono kolejne warstwy ziemi, która wydostała się poza izolację. Budynek był zagrzybiony, tynk się sypał, farba się złuszczała. To, co zostało zrobione teraz, zostało od początku do końca zrobione poprawnie i bez żadnych rozrzutności. Ktoś mówił, że dwa lata temu była wymieniane okna, a teraz znowu się je wymienia. Nie, nieprawda. Wyjęto się okna, zawiozło się do fabryki do renowacji i te same się wstawiło. Tak więc nikt nie wydał pieniędzy na zasadzie tego, że one są publiczne i można się z nimi nie liczyć.

(*Senator Teresa Liszcz: A ile ma być na tę willę przeznaczone?*)

Na tę willę łącznie ze stojącym obok budynkiem, w którym mieszka BOR, z całą melioracją dziedzińca, obniżeniem terenu będzie przeznaczone około 1 miliona 350 tysięcy zł. Mniej więcej tyle będzie to kosztowało.

I jeszcze sprawa specpułku, o czym mówił pan senator Romaszewski. Myśmy kiedyś mieli taki kaprys, że sam premier poleciał samolotem rejsowym. Niestety, wyszło dużo drożej. Jeżeli chodzi o pułk, to jest on w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej. Każda instytucja, to znaczy Sejm, Senat, Kancelaria Prezydenta, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, ma swój limit wykorzystania samolotów, śmigłowców i w gruncie rzeczy my nigdy nie mieliśmy kłopotu z tym, że przekroczyliśmy limit i staraliśmy się o jakiś większy, że się po prostu „rozlataliśmy”. Nie ma żadnego problemu, że przekraczamy limit, który nam wyznaczono. Kancelaria wyłącznie uiszcza

opłaty, które są związane z obsługą naziemną, a nie z paliwem i z tym wszystkim. Gdy trzeba tankować za granicą, to też płacimy. To jest wszystko.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ile kosztuje czarter na przykład do Londynu?)

Przełot premiera, który konkretnie leciał wtedy właśnie do Londynu, kosztował 12 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, samolotem wynajętym, wycarterowanym. Zabranie całej delegacji kosztowało 12 tysięcy zł.

Panie Senatorze, mogę szczerze powiedzieć, że są w ogóle dwa podejścia. Jedno jest bardzo logiczne, kiedy mówi się, ile to kosztuje Polskę – takie powinno być prawidłowe podejście. My jednak patrzymy również na to, ile to kosztuje kancelarię. W momencie, kiedy czarterujemy samolot od linii LOT, płacimy za niego 12 tysięcy zł, w momencie, gdy samolot podstawia nam pułk, płacimy 2 tysiące zł czy jeszcze mniej, bo wtedy płacimy tylko za obsługę naziemną, za...

(Głos z sali: Paliwo.)

Tylko za to. Do tego są jeszcze loty, bo oni muszą przelatać określoną liczbę godzin ćwiczebnych.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, spróbujmy teraz razem z panią dyrektorką doprecyzować pewne sprawy, bo tak jak miało to miejsce przy rozpatrywaniu poprzednich punktów, pewne cięcia...

(Głos z sali: Nie dostaliśmy jeszcze odpowiedzi na wszystkie pytania.)

(Głos z sali: Było jeszcze pytanie o przeciętne wynagrodzenie.)

Proszę.

Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk:

Jeżeli chodzi o przeciętną, średnią płacę planowaną na rok 2003, to wynosi ona ogółem, łącznie z tak zwaną erką, 4 tysiące 469 zł i 86 gr, a z nagrodami, z dodatkową nagrodą roczną – 4 tysiące 825 zł 80 gr i wzrasta o 4%, czyli tyle, ile jest w ustawie, w założeniach do projektu na 2003 r.

(Głos z sali: A bez tak zwanej erki?)

A bez tak zwanej erki: korpus służby cywilnej – 4 tysiące 137 zł 40 gr, zaś z dodatkową nagrodą roczną – 4 tysiące 459 zł 69 gr.

(Głos z sali: Dziękuję bardzo.)

(Głos z sali: Jeszcze sprawa rady uchodźców.)

Jeśli chodzi o Radę do spraw Uchodźców, to bardzo zaciekle broniliśmy jej na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, niemniej jednak nie udało nam się, decyzja została podjęta. Wiemy o tym, że są dwie możliwości: albo będzie... Decyzją, zarządzeniem szefa kancelarii już w tym roku zostały znacznie, bo o 50%, zmniejszone miesięczne wynagrodzenia ryczałtowe dla członków komisji. Nie mamy natomiast wpływu na to, a wręcz jesteśmy tym zainteresowani, żeby było jak najwięcej załatwionych spraw, czyli żeby odbywały się posiedzenia komisji orzekającej. Na to nie mieli-

śmy wpływu i zwiększyliśmy budżet pod potrzeby. Niemniej jednak komisja nie uznała naszych wniosków i wносиła o to, żebyśmy zmniejszyli wynagrodzenia. Tak było to jednoznacznie stwierdzone.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, wynagrodzenia ryczałtowe za odbywane posiedzenia komisji orzekającej.

Jedynie dwie możliwości są takie, że albo trzeba będzie w ciągu roku przenieść to z innego paragrafu w ramach art. 96 ustawy o finansach publicznych, albo rzeczywiście dokonać następnej zmiany w zarządzeniu prezesa Rady Ministrów, bo innej możliwości nie ma.

(Głos z sali: Jaka to kwota?)

100 tysięcy zł. Zresztą na mocy ustawy wprowadzono rozdział, bo dotychczas, do 2001 r. rada w całości była w budżecie kancelarii, a na mocy ustawy w bieżącym roku, w 2002 r. wydzielono to już rozdziałowo. W związku z tym nie ma już nawet takich możliwości, bo możemy zwiększyć tylko 5%. Nawet gdyby była potrzeba, to nie możemy tego zwiększyć więcej niż 5%.

Jeżeli chodzi o KSAP, to chciałabym jeszcze tylko uzupełnić wypowiedź pana ministra, że ta szkoła jest specyficzna. Zresztą nie można przeliczać tego na jednego studenta. Proszę wziąć pod uwagę, że koszt jednostkowy na uczelniach liczy się zupełnie inaczej, bo przecież tam są tysiące studentów, zaś tu jest stu w ciągu roku, a jest bursa i jest szkoła. Poza tym są inne zasady, bo student tej szkoły dostaje trzykrotne najniższe stypendium. Mało tego, już od 1999 r. został wprowadzony obowiązek ubezpieczenia, czyli płaci się wszystkie składki. Tak więc należy zupełnie inaczej podchodzić do Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, jeżeli chce się ją utrzymać, a inaczej do innych, pozostałych uczelni.

(Senator Teresa Liszcz: Jeszcze nie dowiedziałam się, jak wygląda sprawa samochodów.)

Jeżeli chodzi o samochody, to na tym etapie, Pani Senator, nie planujemy w tym skromnym budżecie ani jednego.

(Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: Ostatnio kupiliśmy samochód cztery lata temu.)

Tak, ostatnio samochód kupiliśmy cztery lata temu, a niestety należałoby je już wymienić, bo taka była zasada, że dla bezpieczeństwa samochodu powinno się wymienić co cztery lata, przynajmniej dla tej czołówki, ale póki co nie mamy na to pieniędzy i do tej pory samochody nie były kupowane. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam propozycję, żebyśmy w atmosferze dyskusji spróbowali zastanowić się nad tym, co i w jakich rozwiązaniach moglibyśmy jako komisja zainspirować.

Ja chcę powiedzieć, że mówiąc o lobby strażackim, w ogóle nie miałem na myśli zabrania strażakom czegokolwiek, bo ze środowiskiem strażackim jestem akurat związany, ale jestem absolutnie za takimi rozwiązaniami, w których zaangażowanie środków pozwala uruchomić zwiększony kredyt i pomnożyć te środki na potrzeby społeczne. Jeżeli pojawiłyby się w tym zakresie jakieś sensowne rozwiązania, to wydaje mi się, że gdyby komisja to zaakceptowała, moglibyśmy podjąć próbę forsowania tego na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, a następnie w Senacie.

Ja osobiście dostrzegam potrzebę – jeśli pan minister może, niech mnie wyprowadzi z błędu – żeby spróbować podjąć temat Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani dyrektor już prezentowała jakieś tam rozwiązania, którego mogłaby w ramach budżetu dokonać. A może zastanówmy się nad innym rozwiązaniem, które byłoby dla budżetu kancelarii lepsze, gdybyśmy je po prostu przepilutowali. Proszę podpowiedzieć, bo państwo macie większe doświadczenie, jeśli chodzi o pracę z budżetem.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marek Wagner:**

Dla nas podstawowe znaczenie ma kwota 12 milionów zł, dlatego że my... Co my zrobiliśmy? My już mamy zakończony przetarg, jeśli chodzi o firmę, która będzie obsługiwała kontrakt. Ta firma już została wybrana, to jest przedsiębiorstwo państwowe „Bumar”.

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów zostały do trzech producentów samolotów wysłane zaproszenia na złożenie ofert. Ci producenci w niedługim czasie będą w przewidzianym terminie składać takie oferty. Jest decyzja Rady Ministrów z jesieni tego roku, która zmodyfikowała wcześniejszą decyzję, z początku roku, biorąc pod uwagę większe trudności finansowe w budżecie. Dała mianowicie możliwość kupienia nie sześciu samolotów, ale czterech, czyli można kupić od czterech do sześciu samolotów, bo takie są wymagania tego pułku i po prostu opłaca się mieć co najmniej cztery samoloty, a najlepiej sześć. W związku z tym jest decyzja, że można ich kupić od czterech do sześciu.

Jest też inna decyzja, która mówi, że nie trzeba kupować, tylko można brać pod uwagę również leasing. Daje to po prostu większą możliwość prowadzenia negocjacji, bo z uwagi na brak środków pierwsze dwa samoloty mogą być wzięte w leasing, a pozostałe mogą być kupione.

Żeby jednak to zacząć, trzeba mieć jakieś pieniądze. Oceniliśmy, że to minimum, które trzeba mieć, wynosi 42 miliony zł. W gruncie rzeczy chodziło o to, żeby mieć 1 milion dolarów. Przyjeliśmy średni kurs i uważaliśmy, że tyle trzeba mieć pieniędzy, żeby to zacząć. Niestety...

(Głosy z sali: 10 milionów dolarów.)

Tak, 10 milionów dolarów.

Niestety, ktoś wpadł na pomysł, żeby kwoty poprzesuwać.

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Szychalski: Te 12 milionów zł poszło na straż?)

12 milionów zł poszło na Żuławy.

Panie Senatorze, jeżeli 12 milionów zł poszło na Żuławy, to tak jak mówię, nie jest to dobre, bo jak ja na przykład wydaję na Żuławy 12 milionów zł z usuwania skutków powodzi, to do tego można jeszcze dodać 24 miliony zł z kredytu, a wtedy powstaje kwota 36 milionów zł.

(Senator Ewa Serocka: Panie Ministrze, przepraszam bardzo...)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Szychalski:

Proszę bardzo.

(Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: Pan dyrektor chciałby jeszcze uzupełnić, jeśli pani senator pozwoli.)

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura do spraw Usuwania Skutków Powodzi
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

Jan Winter:

Jeśli można, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym o czymś powiedzieć, bo o tym się jakoś zapomina. W grudniu 2000 r. – pan minister jest osobą skromną i o tym nie mówi – pan minister podpisał umowę z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym na realizację konkretnych programów. Jednym z nich jest naprawę kompleksowy program odbudowy Żuław. Zadania zostały zdefiniowane przez jednostki, które na tym terenie tym zawiadują, to jest przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku i przez wojewódzkie zarządy urzędzeń wodnych i melioracyjnych. To po pierwsze.

Po drugie, te zadania zostały zdefiniowane, powstał określony harmonogram. Można nam nie wierzyć, ale można wystąpić do Luksemburga i sprawdzić, że te zadania są tam zapisane wraz z odpowiednimi kwotami na lata realizacji od roku 2002 do roku 2005. Potrzeby zostały zdefiniowane nie tu w Warszawie, tylko tam w terenie na łączną kwotę 70 milionów zł. My to wspieramy, bo może brakować tych pieniędzy.

Na pierwszy rok była określona kwota 12 milionów 500 tysięcy zł. To pierwszy rzut z tych pieniędzy, potem do tego dołożono. Państwo uznaliście, że potrzeba więcej środków na dodatkowe zadania. Cały czas byliśmy w kontakcie z panem wojewodą. Na następny rok zadania są zdefiniowane na 30 milionów zł i tak jest do roku 2005. A więc jest to naprawdę pełny program dotyczący wszystkich zadań.

Program dotyczący Żuław bodajże trzy lata temu nie przedarł przez Sejm. To są dokładnie te zadania. To zostało tym objęte, tylko o tym się jakoś nie mówi w województwach pomorskim i w sąsiednim. Nie mówi się na Żuławach, że mamy taki program i że my go konsekwentnie realizujemy, a jest to jeden z niewielu programów, który jest realizowany.

Jeżeli będziemy mieli wyjęte pieniądze, program ten siłą rzeczy, taka jest prawda, musi zostać spowolniony i w konsekwencji nie zostanie zrealizowany, bo my jesteśmy też związani z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym umową czasową.

Proszę sprawdzić – zwracam się do państwa parlamentarzystów z tego regionu – w wojewódzkich zarządach urzędzeń melioracyjnych, bo oni definiowali zadania w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Gdańsku, czy te środki na to idą.

Panowało też przekonanie, że są to środki z Ministerstwa Środowiska, z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a z kancelarii będą dodatkowe pieniądze. To nie jest tak. Środki, które daje minister rolnictwa i które daje minister środowiska, to są te środki, które daje pan minister Wagner. My ich nie możemy inaczej przekazać. One są w ramach tego programu, ale są przekazywane z rezerwy celowej. I nie ma innych środków. Chciałbym, żeby to było raz jednoznacznie powiedziane, bo ja właśnie na tym terenie spotkałem się z opinią, że te pieniądze z kancelarii będą dodatkowymi środkami. Nie będzie dodatkowych środków, bo jeżeli nie będzie ich w tej rezerwie, to nie będzie ich miał ani minister środowiska, ani minister rolnictwa. To tak tytułem wyjaśnienia.

Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że jest konkretny program, który jest realizowany. Został on podpisany przez siedzącego tu pana ministra, będącego zresztą koordynatorem odpowiedzialnym i przed rządem, i przez Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, którego przedstawiciele co roku przyjeżdżają i sprawdzają, czy my to robimy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze raz pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie. Nie ma jednak tej wiedzy nikt w województwie pomorskim – jest to bardzo przykre. Wczoraj rozmawiałam z panem wicewojewodą Kochanowskim, który na co dzień zajmuje się sprawą Żuław, i mi o tym nie mówił.

W dniu dzisiejszym dyskutowałam z panem posłem Cymańskim, który zrobił w województwie pomorskim spektakl, opowiadając, że prawie że wymusił, zdobył 12 milionów zł. Dzisiaj mnie atakował pytaniem, gdzie jest ustawa o Żuławach. Podobno są dwa projekty. Wiem, że jeden jest na pewno, bo go mam – jest to właśnie ten tak zwany projekt poselski, który ma numer trzysta któryś – ale drugiego nie ma. Nikt nie informuje w tej sprawie województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego, bo to są te dwa województwa, które zajmują się ratowaniem Żuław.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam bardzo, ale cały czas dyskutujemy na temat Żuław, w związku z czym muszę odpowiedzieć. W dniu dzisiejszym dość długo rozmawiałam z panem posłem Cymańskim, który tą sprawą cały czas się zajmuje.

Wracając zaś do tej sprawy, chcę powiedzieć, że nie znam się na budżecie, ale znam się na tym, jakie są potrzeby województwa pomorskiego, i wiem dobrze, jak ogromną sprawą w mediach jest właśnie sprawa ratowania Żuław po powodzi, która nastąpiła w Gdańsku w 2001 r. Dlatego wcale się nie dziwię, że wszyscy patrzą nam na ręce w kwestii tego, jak wygląda sprawa pieniędzy dla Żuław.

Ja bym jednak proponowała, Panie Ministrze, żeby nie warunkować sprawy zakupu samolotu tymi 12 milionami zł. Prosiłabym bardzo, żeby – jeżeli są jakieś propozycje przeniesienia z rezerwy celowej czy z innej pozycji tej kwoty 12 milionów zł na rzecz usuwania skutków powodzi i klęsk żywiołowych – ona była w jakiś sposób wyeksponowana, żeby to nie było coś za coś, bo my tego nie obronimy. Proszę to zrozumieć.

To nie dlatego, że my się boimy, ale jest to w tej chwili naprawdę jęczyczek u wagi. Bez przerwy, dzień w dzień w województwie pomorskim podnosi się w mediach niesamowity krzyk. Proponuję to nie dlatego, że się upieram, ale po prostu nikt z nas nie wniesie takiej poprawki, jeżeli nie będzie to przeniesione z innych środków. Chcielibyśmy też, żeby było to przeprowadzone rzeczywiście w sposób prawidłowy, tak by wilk był syty i owca cała, żebyśmy mieli załatwione sprawy i samolotów, i Żuław. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Panie i Panowie Senatorowie, ponieważ mamy już trochę ograniczony czas, chciałbym może, żebyśmy spróbowali osiągnąć jakiś konsensus.

Panie Ministrze, jeżeli mówimy, że te 12 milionów zł dla budżetu kancelarii to sprawa kluczowa, to czy możemy przyjąć, że gdyby udało się w jakiejś formule te

12 milionów zł w rozstrzygnięciach senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przeforsować, z resztą spraw budżet sobie poradzi?

(Głos z sali: Tak.)

To teraz byłoby drugie pytanie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pytam, bo być może państwo w ramach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dla KSAP też nie?

(Głos z sali: Nie ma żadnych szans, nie ma w ogóle.)

Wobec tego miałbym taką propozycję, żeby do czasu wniesienia tego tematu pod obrady komisji senackiej może spróbować usiąść i podjąć w trybie roboczym działania, które gwarantowałyby Żuławom te 12 milionów zł, a być może więcej, a także stworzyć taką konstrukcję informacyjną w stosunku do senatorów, a później do posłów, żeby to znalazło aprobatę. Osobiście byłbym przeciwnikiem rozwiązania, żeby zabrać Żuławom, bo sam miałbym złe samopoczucie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja bym jeszcze prosił w tym kontekście o jakieś rozliczenie tego 36. pułku piechoty, przepraszam, tego 36. pułku lotniczego – to się w końcu do tego sprowadzi, ale chwilowo jest to pułk lotniczy. Ile to w ogóle kosztuje, ile jest tych przelotów, jak to jest w ogóle wykorzystywane przez te wszystkie instytucje? Chciałbym otrzymać taką informację.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Pan dyrektor Winter, proszę bardzo.

Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura do spraw Usuwania Skutków Powodzi w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Jan Winter:

Najpierw jeszcze na temat propozycji dotyczącej 12 milionów zł, której pan przewodniczący oczekuje, tak żeby, jak pani senator mówiła, Żuławy były zapisane. Ja bym miał taką propozycję, by komisja ewentualnie skierowała wniosek, żeby 12 milionów zł przeznaczyć na zakup samolotów kosztem rezerw celowych, a więc przenieść to z części 83, a dokładnie z poz. 4, czyli z kredytów na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, do odpowiedniej pozycji w części 83, która jest przeznaczona na zakup środka specjalnego. Wydaje mi się, że jest to możliwe.

(Głos z sali: Ja nie wiem, czy jest to możliwe.)

Gdyby zaś ze względów formalnych nie było to możliwe, to proponowałbym przesunąć to z poz. 14, ze środków budżetowych, bo Żuławy i tak...

(Głos z sali: My sobie siądziemy i wszystko w spokoju rozpiszemy, bo to jest za poważna sprawa.)

Nie, nie, chodzi mi o to, żebyśmy uzyskali delegację komisji dla poszukiwania takiego rozwiązania. Samo rozwiązanie przyjąlibyśmy zaś już podczas roboczych

spotkań i wtedy nadalibyśmy temu odpowiednią rangę, bo i tak ostateczna formuła będzie prezentowana na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Podczas dzisiejszego posiedzenia?

(Głos z sali: Tak, niestety.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: Sprawy Żuław już nie ruszajmy, bo ja już mam dosyć Żuław.)

(Głos z sali: A gdzie poszedł 1 milion zł, który zabrano KSAP?)

(Głos z sali: Na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy.)

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marek Wagner:**

Z kolei ten 1 milion zł możemy Krajowemu Systemowi Ratowniczo-Gaśniczemu śmiało odebrać, dlatego że my mamy pieniądze na ten system właśnie z usuwania skutków powodzi.

(Głos z sali: I z rady.)

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy przekazano 1 milion 400 tysięcy zł. To był 1 milion zł z zakupów, 1 milion zł ze szkoły, 100 tysięcy zł z Rady do spraw Uchodźców i 200 tysięcy zł z zakupów inwestycyjnych. W sumie to wszystko poszło na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Ale nie próbujemy wszystkiego. Spróbujmy w takim razie przywrócić środki na szkołę i Radę do spraw Uchodźców. To będzie 1 milion 100 tysięcy zł.

(Głos z sali: A te 300 tysięcy zł już zostawimy.)

Ja osobiście też jestem do tego przekonany, mimo że zdania w niektórych kręgach są podzielone.

Proszę bardzo, zanim państwo... Nie?

(Głos z sali: Powinien się jeszcze do tego odnieść zespół strażaków, ale jeśli pan mówi, że na to również są pieniądze z rezerwy celowej...)

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marek Wagner:**

Ja, Panie Przewodniczący, jestem za tym, żeby dojść do takiego rozwiązania, by znalazło się 12 milionów zł na ten samolot, bo ja nie chcę odpowiadać za dusze tych, którzy ewentualnie mogą...

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę państwa, będziemy konkludować. Rozumiem, że przyjmujemy budżet do wiadomości, akceptując go, i w naszej opinii, którą będziemy kierować do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, zawrzemy trzy elementy. Element pierwszy: przywrócenie – z odpowiednim zaznaczeniem paragrafów – środków na szkołę i środków dla Rady do spraw Uchodźców w wysokości 100 tysięcy zł.

(Głos z sali: 1 milion 100 tysięcy zł łącznie.)

Tak, w sumie dla tych dwóch wniosków będzie 1 milion 100 tysięcy zł.

Może by nam pani pomogła sformułować wniosek?

(Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Ten dotyczący 12 milionów zł?)

Tak, dotyczący 12 milionów zł.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Ewa Polkowska:**

Propozycja jest taka, aby w rezerwie celowej w części 83 zmniejszyć poz. 14 o 12 milionów zł, a zwiększyć poz. 74, również w części 83, o 12 milionów zł.

(Senator Ewa Serocka: Czy może to pani przełożyć na...)

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Na prosty język. Co to jest poz. 14, a co to jest...)

Poz. 14 to rezerwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, zaś poz. 74 to właśnie zakup środków transportu specjalnego.

(Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura do spraw Usuwania Skutków Powodzi w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Winter: Proponuję nie ruszać środka, który jest już przeznaczony na Żuławy, ale jeżeli na Żuławy są środki z usuwania skutków powodzi, to z ogólnej puli środków na usuwanie tych skutków...)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Ja myślę, że my jeszcze będziemy na etapie dalszego procedowania zastanawiali się nad tym, bo być może Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych będzie miała jakieś zaskórniaki albo inne propozycje rozwiązań.

(Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: Panie Przewodniczący, mogę?)

Proszę bardzo.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marek Wagner:**

Ja mam propozycję zapisu dotyczącego sumy 1 miliona 100 tysięcy zł, która łączy się z Krajowym Systemem Ratowniczo-Gaśniczym. Po zwiększeniu o 1 milion zł środków w rozdziale 75065 – dotacje, bo to są dotacje – i zwiększeniu rozdziału 75068 – tam są świadczenia na rzecz osób fizycznych... Chodzi o to, żeby przywrócić to, co było poprzednio.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale właśnie, przepraszam, okazuje się, że ten 1 milion zł...

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Akurat tam poszedł.)

Nie, tam poszło 100 tysięcy zł, ale inny 1 milion zł poszedł na gaśnice. Z kolei jeśli chodzi o środki związane ze szkołą, to nie wiadomo... Było napisane, że chodzi o oszczędność, o zmniejszenie wydatków bez przeznaczenia, czyli komisja prawdopodobnie dopiero później wykorzystała te środki ze szkoły na jakiś tam cel – tak mi się wydaje. Można byłoby uznać, że Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy mimo wszystko coś z naszego budżetu dostał. To można byłoby im zabrać. Co to za różnica? Dostali z naszego budżetu 1 milion zł.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Przyjmijmy więc ten zapis z ewentualną delegacją, żeby komisja też spróbowała się do tego odnieść, bo być może w świetle innych propozycji, które będą napływały, znajdą się jakieś inne rozwiązania.

(Głos z sali: Pewnie, będzie miała większe pole działania.)

(Głosy z sali: Nie, odrzuca poprawkę ze względów formalnych.)

Do 3 grudnia my jeszcze będziemy tego szukali.

(Głos z sali: Można sformułować poprawkę.)

(Głos z sali: Ale my musimy wskazać, gdzie chcemy zdjąć środki.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Ale z Katowic zabrano środki na realizację sieci światłowodowej „Pionier”.)

(Głos z sali: A co to jest?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: To jest w ramach rezerwy celowej. To jest ten 1 milion zł.)

(Głos z sali: Notabene Kancelarii Sejmu też zmniejszyli o 3 miliony zł środki na światłowód „Pionier”. Widocznie cieszył się popularnością.)

Dobrze, wobec tego przyjmujemy na razie te zapisy, które mamy, bo innego...

(Głos z sali: Jeśli chodzi o Krajową Szkołę Administracji Publicznej, to trzeba to po prostu odwrócić.)

(Głos z sali: Jest jeszcze kwestia Rady do spraw Uchodźców.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy byłyby jeszcze jakieś inne propozycje? Nie ma, to życzymy...

(Senator Ewa Serocka: Mam jeszcze pytanie.)

Proszę.

Senator Ewa Serocka:

Mam przed sobą załącznik nr 13, w którym jest wykaz programów wieloletnich w 2003 r. Jest tu kilka programów, nie ma zaś tego związanego z Żuławami, o którym był pan uprzejmy mówić. Czy mogłabym otrzymać informację, w jakiej formie wchodzi on do budżetu? Czy w formie ustawowej, czy w jakiejś innej?

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura do spraw Usuwania Skutków Powodzi
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

Jan Winter:

Pani Senator, te programy, które są w ustawie, były przyjmowane ustawami sejmowymi i to one wchodzi. Z kolei ten program, który my realizujemy, nie jest przyjęty ustawą sejmową i on po prostu jest tylko w zapisach wewnętrznych.

Senator Ewa Serocka:

Przepraszam, zadam pytanie, ponieważ wiem, że są dwa projekty programu ratowania Żuław. Jeden z tych projektów leży w tej chwili u nas, bo mam go u siebie w pokoju, ma numer trzysta któryś, jest to tak zwany projekt poselski. Jest też, o ile wiem, jeszcze jeden projekt, który leży gdzieś chyba w Ministerstwie Środowiska czy w Ministerstwie Gospodarki, czy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to projekt rządowy w sprawie ratowania Żuław, który nie ujrzał światła dziennego. Co z tym programem?

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę państwa, w takim razie kończymy sprawę tymi trzema wnioskami.

Naszym gościom bardzo serdecznie dziękujemy.

Przed nami jeszcze dwa punkty.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego budżetu – budżetu Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej.

Przypomnę państwu, że myśmy na etapie budowania projektu już ten budżet raz rozpatrywali.

Chciałbym serdecznie przywitać gości naszych obrad na czele z panem ministrem Adamem Witalem i szacownym gronem osób towarzyszących.

Panie Ministrze, przyjęliśmy taką zasadę procedowania, że na wstępie prosimy o bardzo syntetyczne zreferowanie założeń – jeżeli byłaby taka możliwość, to maksymalnie do pięciu minut, bo już wszyscy się z tym zapoznawali – później bardzo krótko zabierze głos koreferent, po czym przystąpimy do precyzowania wniosków.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o zabranie głosu.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Po raz siódmy stajemy przed komisją z tym budżetem, dlatego że na posiedzeniu państwa komisji już byliśmy, z częścią polonijną byliśmy na posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, byliśmy na posiedzeniach trzech komisji sejmowych, w tym Komisji Finansów Publicznych. Niezmiernie nam miło powtórzyć to, co przez całą procedurę parlamentarną przeszło.

W stosunku do tego, co było poprzednio, zaszła, proszę państwa, zmiana. Wydatki w stosunku do projektu zostały skorygowane, zmniejszone o 621 tysięcy zł, co jest już

w ustawie budżetowej, w związku z tym, że uposażenie senatorów na 2003 r., tak samo jak i posłów, zostało zamrożone. Stąd bierze się ta kwota minus 621 tysięcy zł.

Pozostałe wydatki i dochody budżetu Kancelarii Senatu pozostały bez zmian we wszystkich pozycjach, we wszystkich paragrafach. Mówię o całej części dotyczącej Kancelarii Senatu, jak również o tej drugiej części, którą Senat ma przypisaną, a kancelaria według określonej procedury dysponuje – chodzi o opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. To również pozostało w roku następnym bez zmian, w takiej samej wysokości, w jakiej było, kiedy poprzednio u państwa o tym mówiliśmy.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję serdecznie.

Mam prośbę, żeby teraz zabrał głos nasz koreferent, jak już się zdążyłem zorientować, badacz budżetu Senatu i wybitny znawca, pan senator Gerard Czaja.

Proszę.

Senator Gerard Czaja:

Przyznam się szczerze, że jestem niezmiernie zadowolony, iż Komisja Finansów Publicznych przyjęła budżet Senatu, właściwie uszczuplając go tylko o 621 tysięcy zł. To świadczy o tym, Panie Dyrektorze, że albo potrafił pan na tyle przekonać, albo coś pan ukrył, i to dobrze, albo też budżet rzeczywiście został bardzo dobrze opracowany.

Ja pozwoliłem sobie na szczegółową analizę tego, co przedstawiono na ostatnim naszym posiedzeniu, które mieliśmy 6 sierpnia. Padały wówczas bardzo poważne zarzuty, choć może nie wiem, czy poważne, ale pojawiły się jakieś wyjaśnienia, które sobie wynotowałem. W związku z tym pozwolę sobie skierować kilka pytań.

Na temat budynku przy Frascati nie będę mówił, dlatego że to właściwie się wyjaśniło. Zarówno przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, jak i przedstawiciele Kancelarii Sejmu nam to wyjaśnili. Było dużo pytań, ten remont wywołał dużo emocji, ale wydaje mi się, że zostało to wyjaśnione. Chcę tylko się upewnić, czy rzeczywiście... Kancelaria Prezydenta ma tam 42% udziału, Sejm powiedział, że ma 28%. Z tego wynika, że Kancelaria Senatu ma 30% udziału w budynku przy Frascati. Dobrze liczę?

(Głos z sali: Ma 27%.)

Ma 27%. Coś tam jeszcze zostaje z boku, ale to nie jest ważne.

Był również zgłaszany przez dyrektora na poprzednim naszym spotkaniu problem dotyczący tego, że senatorowie wykorzystali środki na bieżący rok, jeżeli chodzi o limit podróży liniami LOT. Jak to zostało załatwione w bieżącym roku i jak to wygląda w przyszłym roku? To jest jedna sprawa.

Mam też pytanie – zresztą na pewno poprze mnie również w tej sprawie pani senator Liszcz – jeżeli chodzi o samochody, bo na 2003 r. jest zaplanowana wymiana chyba pięciu samochodów, o ile się nie mylę. Jak wyglądają sprawy związane z procedurą, czy te procedury są już rozpoczęte, co z zakupami tych samochodów i jakie ostatecznie przewiduje się środki na ich zakup?

W budżecie na 2003 r. proponuje się zmniejszenie środków na uposażenie senatorów o 3,3%. Z czego to wynika? Ja nie doszedłem do tego, nie wiem dlaczego tak jest.

W poz. 19 jest mowa, Szanowni Państwo, o Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Szczegółowe kierunki działań zostaną określone przez radę fundacji

w terminie późniejszym, a chodzi o kwotę 4 milionów 300 tysięcy zł. Czy zostały już przez radę fundacji sprecyzowane kierunki wydatkowania tej kwoty, czy rada już sprecyzowała, na co będą te środki w wysokości 4 milionów 300 tysięcy zł wydane?

Wynotowałem sobie ze stenogramu również sprawę, co do której powołuję się na wypowiedź pani senator Liszcz. Pani senator zaproponowała bowiem, aby Senat również się samoograniczył, jeżeli chodzi o środki na cele reprezentacyjne. Czy są co do tego jakieś propozycje?

I ostatnia sprawa, która wywołała burzę, bo nie tylko u mnie trochę podniosła ta sprawa adrenalinę, ale również u innych senatorów, to wystąpienie w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu klubu SLD pani profesor, pani poseł Joanny Senyszyn, która przyczepiła się do Senatu, twierdząc, że środki na Polonię niepotrzebnie są w Senacie, że należy je przekazać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Twierdziła jednocześnie, że Senat jest niepotrzebny, że trzeba go zlikwidować, bowiem koszty obsługi jednego senatora są o wiele wyższe niż koszty obsługi jednego posła.

Ja bardzo szybko sobie wyliczyłem, kiedy przed kilkoma minutami była dyskutowana sprawa Senatu, że koszt obsługi jednego posła wynosi 733 tysiące zł, jednego senatora – 714 tysięcy zł, więc to jest zbliżone. Ja nie wchodzę w szczegóły, ale rzeczywiście to wywołało niepotrzebne dyskusje.

Jakie jest państwa zdanie na ten temat? Czy rzeczywiście z takimi przypadkami złośliwości ze strony Kancelarii Sejmu państwo się spotykacie?

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Szkoda, że nie zaprosiliśmy pani poseł na dzisiejszą sesję, ale jeszcze można by ją zaprosić w trybie indywidualnym, chociaż do zwiedzenia wystawy.

Proszę bardzo, kto z państwa jeszcze by chciał zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja może potem zabiorę w tej sprawie głos, ale na początek chciałbym po prostu uzyskać informację, ile wynosi przeciętna płaca w Kancelarii Senatu, bez tak zwanej erki i z erką.

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: To już teraz wyraźnie widać, że pan senator prowadzi badania empiryczne.)

Tak jest, bo okazuje się, że jednak panuje w naszych instytucjach jakieś zamieszanie.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę bardzo, czy byłyby jeszcze jakieś pytania ze strony senatorów? Nie ma. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Dziękuję.

Przez skromność nie chciałem mówić o tym na początku, ale zapewne państwo odnotowaliście, że był parę dni temu w prasie artykuł o tym, jak to kancelarie, które same przedkładają projekty budżetu ministrowi finansów, w tym roku zaszalały i jaka to jest rozrzutność. Powiem tylko, że nikt na tym tle do naszego projektu krytycznie się nie odniósł, a wręcz stawiali nas za przykład. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, również to powiem, projekt budżetu Kancelarii Senatu stawiano innym kancelariom za przykład. Mówiono, że tak należało podejść ze względu na sytuację państwa, racjonalność gospodarowania środkami budżetowymi. Tyle na wstępie.

Może po kolei, żeby żadne pytanie nie uciekło. Środki na przeloty samolotami. Rzeczywiście, proszę państwa, po roku działalności Senatu piątej kadencji jest tak, że w związku z tym, iż wybór senatorów dokonał się nie według starego układu czterdziestu dziewięciu województw, ale według nowego układu województw, w których są lotniska i połączenia lotnicze, zwiększyła się liczba przelotów, a zmalała liczba przejazdów kolejowych.

W związku z tym chyba pod koniec sierpnia, mówię o bieżącym roku, wyczerpaliśmy limit umów zawieranych z liniami LOT na przeloty i zawarliśmy dodatkową umowę – chodziło o 600 tysięcy zł – tak żeby zapewnić senatorom przeloty w ramach wykonywania mandatu senatora. Jest takie zjawisko i w projekcie budżetu Kancelarii Senatu na bieżący rok musieliśmy taką sytuację również uwzględnić. Sądzę, że jest to już zjawisko trwałe i do końca kadencji tak to się będzie kształtowało.

Oczywiście nie mówię o zjawisku polegającym na tym, że rosną ceny przejazdów środkami PKS. W tej chwili jest na tapecie projekt i rozpisujemy już na przyszły rok przetarg w sprawie przejazdów autobusami. Ta tendencja, o której właśnie mówiłem, jednak się zarysowała i stąd wynikła ta konieczność.

Wymiana pięciu samochodów. Ja się z tego już wszędzie wypowiadałem. Nawet jest coś na ten temat w najnowszym „Newsweeku”, bo też ze mną o tym rozmawiali. Jaka jest sytuacja? W 1997 r. kancelaria zakupiła osiem samochodów Peugeot 406. Te wszystkie samochody mają już powyżej 150 tysięcy km przebiegu. Ich awaryjność jest duża, serwis kosztowny, a bezpieczeństwo przewozu senatorów spada, w związku z czym zachodzi konieczność wymiany.

W pierwszej wersji służby i pan dyrektor przedłożyli propozycję wymiany ośmiu samochodów na osiem, ale rozumiejąc, że przez rok możemy jeszcze wytrzymać, postanowiliśmy, że w przyszłym roku wymienimy osiem za kwotę 400 tysięcy zł, co po podzieleniu przez pięć daje średnio do 80 tysięcy zł na jeden samochód.

(Głos z sali: Pięć?)

400 tysięcy zł na pięć samochodów.

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Pan minister powiedział, że osiem.)

Przepraszam.

(Głos z sali: Osiem jest w ogóle, w kolumnie, tak?)

Nie.

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Osiem było w 1997 r.)

W kolumnie jest więcej samochodów. Właśnie w tym roku zakończył się przetarg – pan senator był uprzejmy zapytać o procedury, jak to się odbywa – i kupimy dwa samochody.

(Głos z sali: Też peugeoty?)

Zaraz do tego dojdę.

Pierwszy przetarg się nie udał, musieliśmy ogłosić drugi. Moim marzeniem było, żeby kolumna była w miarę jednolita, a mamy hondy i peugeoty. Chciałem, żeby to było pół na pół. Chcieliśmy trafić w Hondę. Niestety, nie udało się, bo najkorzystniejszą cenę przedłożył Peugeot, więc do kolumny będą kupione kolejne dwa peugeoty. W przetargu przy zamówieniach publicznych obowiązuje zasada najkorzystniejszej ceny i tak to się odbywa. Co w przyszłym roku wyjdzie nam z tego przetargu, trudno jest mi jeszcze powiedzieć.

(*Głos z sali:* Kierowcy narzekają na peugeoty, że są słabe, awaryjne, że hondy są lepsze.)

Dlatego mówię, że chcieliśmy trafić w hondy. Niestety, tworzycie państwo takie sztywne przepisy dotyczące regulacji zamówień publicznych, że nie uda się tak trafić. Obawiałem się, że jak trafimy w Renault czy w jakieś tam jeszcze inne...

(*Głos z sali:* W Opla.)

...czy w Opla, to w ogóle mozaika będzie jeszcze większa.

Kolejne pytanie dotyczyło fundacji. Proszę państwa, ja powiem tak: ten budżet się obroni. Ja mogę na dzisiaj powiedzieć, że łącznie na zadania programowe i inwestycyjne mamy 46 milionów 265 tysięcy zł. W tej chwili na posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą zgłoszono wniosek, ażeby obciąć o 10 milionów zł wydatki na zadania inwestycyjne i przesunąć je na zadania programowe. Jednym głosem ten wniosek w głosowaniu przeszedł. Bardzo tego żałuję, bo to nie jest dobre rozwiązanie.

Będę zabiegał w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, ażeby ten wniosek nie przeszedł. Dlaczego? Policzyliśmy, co mamy dokończyć, bo myślę, że po gospodarsku trzeba dokończyć to, co już zostało rozpoczęte, a rozpoczętych już inwestycji, które trzeba dokończyć, jest na sumę 13 milionów zł z hakiem. Jeśli wydatków na inwestycje będzie o 10 milionów zł mniej, czyli jeśli zmniejszą się z 19 milionów zł i pozostanie tylko 9 milionów zł, to zabraknie prawie 5 milionów zł i gdzieś trzeba będzie przerwać roboty, pozamykać kłódki. To nie jest według mnie rozsądne rozwiązanie.

Nie mówię już o takim zjawisku, że nie rozpoczniemy żadnego nowego remontu szkoły na Litwie, na Ukrainie, na Białorusi, nie rozpoczniemy żadnej budowy, ale to jest już inna sprawa, bo to może być kwestia wyboru jakiejś tam decyzji, trochę politycznej czy innej.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Co to są zadania programowe?)

Zadania programowe, Panie Senatorze, to są kolonie, dotowanie prasy, stypendia, pomoc charytatywna, czynsze dla organizacji polonijnych na Wschodzie i na Zachodzie, pieniądze na utrzymanie ich siedzib, lokali, ich koszty ogólne ponoszone na działalność...

(*Głos z sali:* Szkolenie liderów.)

Tak, szkolenie liderów – to jest działalność programowa, a inwestycje to remont placówki, rozbudowa, względnie budowa nowej.

Chcę państwu powiedzieć, że w tym roku odbyły się przepiękne uroczystości oddania przez nas do użytku trzech szkół: w Gródku Podolskim, w Czerczyskach i w Krasławiu na Łotwie. Są to duże, piękne szkoły. W Krasławiu pojawił się problem, bo szkoła jest duża, tylko polskich dzieci, jak policzono, nie ma, ale to jest trochę inna kwestia.

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o te 46 milionów 265 tysięcy zł, to mamy zgłoszenia na około 40 milionów zł na inwestycje i na 50 milionów zł na zadania programowe. Ja nie wiem, kto ile dostanie. Nie wiem, ile dostanie Stowarzyszenie „Współ-

nota Polska”, ile dostanie taka czy inna fundacja. Będę proponował prezydium, żeby procedury się nie zmieniły, żeby były takie jak w tym roku.

A jak wyglądają te procedury? Przychodzi wniosek, jest zespół do spraw finansów polonijnych z udziałem – w zależności od celu – MSZ, MEN, Ministerstwa Kultury, następuje wstępne przygotowanie, każdy wniosek idzie na posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, zostaje poddany pod głosowanie, a później idzie na posiedzenie prezydium. Każdy wniosek jest drobiazgowo rozpatrywany. Kogo wybiorą, kto przejdzie przez to siło, który wniosek, już nie ode mnie to zależy. A ponieważ skala – jeśli macie państwo zapotrzebowanie na 90 milionów zł, a dostępne jest 46 milionów zł – jest prawie 2:1, to selekcja musi być duża, więc uwzględniane i wybierane będą pewnie tylko najpilniejsze potrzeby, a uważam, że jeśli chodzi o inwestycje, rozpoczęte zadania, jak mówię, powinny być dokończone. To tyle. Jeśli by były...

Aha, powiem jeszcze państwu o jednej sprawie, bo pani Synyszyn i inni ciągle nie bardzo dociekają prawdy, jak to naprawdę wygląda, jak to naprawdę jest. Zresztą również nie wśród wszystkich senatorów jest pogłębiona wiedza w tej sprawie. Ta procedura, to sito spowodowało, że z tych dotacji czy dofinansowania skorzystało w tym roku czterdzieści dziewięć podmiotów. Z każdym podmiotem podpisuję cywilnoprawną umowę. Do niektórych umów są po dwa, trzy aneksy, dlatego że albo termin nie został dotrzymany, albo dzieci przyjechało mniej, bo nie dostały paszportów, a w umowie są zawarte: termin, zadanie, ilość. Wszystko jest policzone i jeśli coś takiego się wydarzy, a wiecie, jak to jest ze Wschodem, to trzeba już tworzyć aneksy, trzeba zmieniać, bo to jest dwustronna umowa.

Wśród tych czterdziestu dziewięciu podmiotów są w tym roku dwadzieścia dwa nowe, które po raz pierwszy wyciągnęły rękę. Wśród nich jest bardzo znacząca fundacja przyznająca stypendia, ale nie w kraju, tylko za granicą, wspólnie z konsulatami. Jest to Fundacja „Semper Polonia”, która w tym roku po raz pierwszy otrzymała sporą dotację, bo wynoszącą ponad 1 milion zł.

Oczywiście że te małe podmioty przysparzają administracji dużo pracy. One nie mają doświadczenia, ale jest to zjawisko pozytywne, ze wszech miar pożądane, będziemy je rozwijać. To jednak nadal nie zmienia tego, że w inwestycjach, jak również w zadaniach programowych dominuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, aczkolwiek procentowo troszeczkę zmienia się to właśnie na korzyść tych innych podmiotów.

Samoograniczenie na cele reprezentacyjne. Powiem państwu – potwierdzą to i pani dyrektor Biura Finansowego, i główna księgowa, i dyrektor Biura Administracyjnego – że wprowadziłem bardzo ostry reżim w różnych dziedzinach. Sądzę, że po zamknięciu tego roku będziemy mogli różnym gremiom, organom Senatu przekazać wyniki tego reżimu.

Ja już dzisiaj wiem, że na przykład kosztowne rozmowy telefoniczne zarówno stacjonarne, jak i komórkowe w wyniku ograniczeń, stałego monitoringu bilingów zmniejszyły się w stosunku do analogicznego ubiegłego okresu o 20%. Również w innych działach, tam gdzie można obniżyć koszty papieru, utrzymania itp., szukamy tych oszczędności, oczywiście nie kosztem uszczerbku dla jakości pracy.

Upominki. Ożywienie w tej kadencji jest duże, co wiąże się z procesem przystosowania do Unii, z akcesją. Delegacje przyjeżdżają, wyjeżdżają i tradycyjnie jedni coś przywożą i...

(Głos z sali: Trzeba kupować.)

Tak.

Oczywiście u nas nie ma drogich upominków, bo to jest orzeł senacki, plakietka, krawat, apaszka, album na fotografii czy na wizytówki, czyli drobiazgi, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie. Najbardziej kosztownym upominkiem jest minireplika laski marszałkowskiej w futerale, ale to się rzadko rozdaje. W tym roku poszła jedna sztuka dla cesarza Japonii, który był z wizytą. I to wszystko.

Dlaczego ja mówię o tym? Dlatego że dotąd sekretariaty marszałka czy wice-marszałków występowały wprost do magazynu z prośbą, by wydać im tyle tego czy tyle tego. Wziąłem to na siebie i teraz wszyscy piszą do mnie, kreślę to, recenzuję i jest tego mniej. Tak wygląda sprawa celów reprezentacyjnych.

(Głos z sali: Panie Ministrze, trzeba by było ustalić, by senatorowie mogli to sobie też po prostu zwyczajnie kupić za własne pieniądze, tak żeby mogli prowadzić taką działalność gospodarczą.)

(Głos z sali: Przychody Senatu.)

(Wesołość na sali)

Ja myślę, że to jest...

(Głos z sali: Margines.)

Tak. A na koniec kadencji wszystkich wystroimy w krawaty, zaś panie w apaszki.

Płace. Proszę państwa, Panie Senatorze, średnia płaca miesięczna z jedną tak zwaną erką, czyli z tą moją, wynosi 4 tysiące 497 zł.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A bez tak zwanej erki?)

To są promile różnicy. Mówię tylko, że ja tak jestem zaliczony. To jest z nagrodami, Panie Senatorze, ale bez tak zwanej trzynastki.

Proszę państwa, ponieważ ja wielokrotnie spotykałem się z porównywaniem płac jednych kancelarii do płac drugih, to zaproponowałbym państwu – może nie na teraz, tylko na przyszłość – że jeśli chcecie się dowiedzieć czegoś na ten temat, to zażądajcie od poszczególnych kancelarii analizy, porównywania płac, ale nie globalnie, tylko na poszczególnych stanowiskach: dyrektor – dyrektor, wicedyrektor – wicedyrektor, główny specjalista – główny specjalista, woźna – woźna. Zobaczycie, jaki to będzie ciekawy materiał.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że przy naszych dwustu siedemdziesięciu pięciu czy dwustu osiemdziesięciu etatach my nie mamy nisko opłacanych służb technicznych: Straży Marszałkowskiej, sprzątaczek. U sąsiada jest tysiąc sto sześćdziesiąt etatów. Nie wiem, jaki jest w tym udział nisko uposażonych służb administracyjno-technicznych, ale stanowią chyba 50% składu załogi albo nawet więcej. I to by była analiza.

Jeszcze jedno, bo ja tę sprawę znam i wiem, że to by jeszcze nie dało obrazu. Obraz dałoby dopiero to, gdyby to była informacja nie na temat tego, jaki jest angaż, ale jakie jest wynagrodzenie wypłacone rocznie. Dlaczego? Mamy różne systemy i w innych kancelariach dyrektorzy biur mają na przykład przyznany od swojego szefa tak zwany fundusz nagradzania ad hoc, to znaczy jest jakaś akcja, na przykład wystawa w Senacie, ktoś się zasłużył, wyróżnił, dobrze coś przygotował, dyrektor może mu dać...

(Głos z sali: Nagrodę specjalną.)

Tak, do 25% miesięcznego uposażenia pracownika. Dyrektorzy z tego korzystają, a nigdzie to nie figuruje, nie zalicza się do średniej płacy. To tyle. Jeśli by były dalsze pytania...

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Ja rozumiem, że budżet Senatu jest nam najbliższy i z dużym zaciekawieniem jeszcze byśmy słuchali objaśniania pewnych niuansów, ale trochę jesteście ograniczeni czasowo.

Możemy chyba na zakończenie powiedzieć, że w tym zakresie nie zgłaszamy Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych żadnego wniosku. Ja zaś na koniec, jako senator z małym doświadczeniem, mogę wyrazić swoją opinię i pogratulować panu ministrowi, że budżet przygotowywany przez pana ministra i podległy panu zespół zawsze budzi jakiś wyjątkowy sentyment, bo ja się jeszcze nie spotkałem, żeby był on przewracany do góry nogami, żeby szukano nieuzasadnionych środków. Zawsze to było robione z rozważą, z racjonalnym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wesołość na sali)

Ja już kontynuacji nie znam, ale widzę, że taka jest prawidłowość.

Z kolei Kancelarii Sejmu składaliśmy niedawno wyrazy współczucia z powodu tego, że własny Sejm tak ich traktował, ponieważ we wszystkich sprawach, choć podejrzewam, że jest to też wynik uzasadnionego, nieracjonalnego postępowania.

Jeszcze raz gratulujemy i serdecznie dziękujemy za udział w posiedzeniu komisji.

Senator Gerard Czaja:

Ja nie miałem wielu uwag, ale bardzo długo pracowałem nad tym, żeby zadać pytanie, to znaczy nad tym, żeby było widać, że ja nad tym pracowałem. *(Wesołość na sali)*

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Ja to przeczuwałem i dlatego kolegę senatora przedstawiłem jako badacza budżetu.

Jeszcze kolega Romaszewski chciałby zabrać głos.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałbym podsumować kwestie płacowe, bo jednak okazuje się, że mimo wszystko wynagrodzenia osobowe pracowników w Sejmie wzrosły o 108 zł, a my mamy wzrost o 104 zł. Obawiam się, Panie Ministrze, że w tej chwili już się wiele nie da zrobić, ale kiedy przystąpimy do nowego budżetu, chętnie będę służył pomocą i bardzo szczegółowo to zbadam, bo rozpiętość płac pomiędzy Senatem i Sejmem, jak z tego widać, nadal będzie rosła, dokładnie z tego powodu, o którym pan mówił. W tej chwili ta różnica jest... U nas średnia płaca wynosi 4 tysiące 497 zł, w Sejmie 4 tysiące 530 zł, ale trzeba właśnie uwzględnić Straż Marszałkowską itp. Tak więc na stanowiskach merytorycznych ta rozpiętość może być znaczna. Warto by to stwierdzić i spróbować jednak...

(Głos z sali: Analizować to szczegółowo.)

...likwidować tę rozbieżność, tym bardziej że są to ludzie o podobnych kwalifikacjach, o podobnych kompetencjach.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

A proces badawczy pan senator Romaszewski już rozpoczął.

Pani senator Liszcz się zwalnia. Mam prośbę do pozostałych koleżanek i kolegów, żeby już nikt nie opuszczał obrad, bo mamy minimalne kworum, a jest jeszcze ostatni punkt. Może omówimy go szybko.

(Szef Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Adam Witalec: Dziękujemy.)

Dziękujemy bardzo.

(Głos z sali: Panie Dyrektorze, czy NIK ostatnio badał kancelarię?)

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Tak, oczywiście.

(Głos z sali: Kiedy?)

Trzy kolejne miesiące. To był grudzień, styczeń i luty w ubiegłym roku, a szczegółową kontrolę zakończyliśmy w marcu. Teraz już mam sygnał, że znów przyjdą.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Jesteśmy już trochę zdziesiątkowani, bo jest to już końcowa faza posiedzenia, do rozpatrzenia został ostatni punkt.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Kazimierza Czaplickiego.

Przyjęliśmy taką zasadę, że chcielibyśmy prosić pana o kilka bardzo syntetycznych zdań na temat budżetu, później kolega koreferujący – już wcześniej o tym uprzedził – zgłosiłby jedną poprawkę, po czym podsumowalibyśmy i zakończyli. Jest prośba, ażebyśmy to zrobili niezwykle syntetycznie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Kierownik Krajowego Biura Wyborczego

Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pozwolę sobie przedstawić projekt budżetu w świetle ustawy budżetowej uchwalonej przez Sejm 23 listopada. Otóż projekt budżetu Krajowego Biura Wyborczego zakładał wydatki w rozdziale podstawowym, to jest dotyczącym urzędów naczelnych organów władzy, w wysokości 35 milionów 576 tysięcy zł.

W wyniku prac Sejmu budżet Krajowego Biura Wyborczego został w stosunku do projektu zmniejszony o 2 miliony 647 tysięcy zł, z czego 2 miliony zł w wydatkach bieżących, a więc głównie w czterech podstawowych rozdziałach dotyczących zakupu materiałów i wyposażenia, zakupu energii oraz usług, ponadto 147 milionów zł w wynagrodzeniach osobowych – na to składają się kwoty wynagrodzeń dla członków Państwowej Komisji Wyborczej i pięćdziesięciu jeden komisarzy wyborczych – oraz 6 milionów zł i 1 milion zł pochodnych, co jest... Przepraszam – 6 tysięcy zł. To są pochodne od wynagrodzenia kierownika Krajowego Biura Wyborczego, czyli mojej

osoby. To była autopoprawka zgłoszona przez Krajowe Biuro Wyborcze w związku z projektem ustawy budżetowej przewidującej zamrożenie płac osób zajmujących kierownicze stanowiska w państwie.

Ponadto budżet Krajowego Biura Wyborczego został zmniejszony o 500 tysięcy zł w wydatkach na zakupy inwestycyjne, a więc z planu 725 milionów zł w ustawie budżetowej na przyszły rok zostało 225 tysięcy zł, to jest 59% tego, co było w roku 2002.

Jeżeli chodzi o pozostałe podstawowe wskaźniki z ustawy budżetowej, które w porównaniu z projektem nie zostały zmienione, budżet Krajowego Biura Wyborczego de facto wzrasta o 13% w związku z tym, iż przychodzą nowe zadania. Jeśli Wysoka Komisja pozwoli, to chciałbym chwilę na tym właśnie się zatrzymać, bo wydaje nam się, że jest to niezwykle ważne.

Otóż Krajowe Biuro Wyborcze obsługuje Państwową Komisję Wyborczą i komisarzy wyborczych. Ustawy nakładają na Państwową Komisję Wyborczą i na organy wyborcze coraz to nowe obowiązki. Pozwolę sobie wymienić tylko kwestię sprawozdań finansowych składanych przez komitety wyborcze po wyborach prezydenta oraz po wyborach do Sejmu i Senatu.

Po wyborach prezydenta Państwowa Komisja Wyborcza złożyła osiemnaście wniosków o przepadek korzyści majątkowych przyjętych z naruszeniem przepisów prawa na łączną kwotę ponad 3 milionów zł, z czego prawomocnie orzeczono konfiskatę czy przepadek tego mienia na rzecz skarbu państwa w wysokości 730 tysięcy zł. Żeby jednak do tego dojść, Krajowe Biuro Wyborcze w sile dosłownie kilku osób pracuje bez przerwy tylko nad sprawami rozliczeń sprawozdań finansowych komitetów wyborczych.

Po wyborach do Sejmu i do Senatu badanie sprawozdań finansowych wykazało, iż wnioski o wystąpienie do Sądu Okręgowego w Warszawie należy wysunąć w stosunku do pięćdziesięciu jeden komitetów wyborczych. Do tej pory uporaliśmy się tylko z osiemnastoma wnioskami. Po prostu każdy taki wniosek wymaga bardzo głębokiego udokumentowania, zebrania materiału dowodowego, a także udziału w posiedzeniach sądu.

Jeden pracownik tak naprawdę, proszę mi wierzyć, w ogóle nie wychodzi w tej chwili z sądu okręgowego. W przeciągu jednego tygodnia wyznacza się kilkanaście rozpraw. Oczywiście zdarza się tak, że postępowanie nie może być prowadzone, a więc termin rozprawy jest przekładany. Tego jest po prostu bardzo dużo. Już kiedyś miałem okazję powiedzieć, że Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze stają się bardziej organami kontroli finansowej niż organami przeprowadzającymi wybory.

Obecna samorządowa ordynacja wyborcza nakłada na Państwową Komisję Wyborczą obowiązek przyjmowania sprawozdań finansowych od komitetów wyborczych partii politycznych oraz organizacji społecznych, w tym i stowarzyszeń. Takich komitetów jest trzydzieści jeden i te sprawozdania będą musiały być zbadane przez Państwową Komisję Wyborczą.

Ponadto każdy komisarz wyborczy będzie musiał przyjmować sprawozdania finansowe z tych komitetów wyborczych, które działały lokalnie. Takich komitetów, proszę państwa, jest dwadzieścia dwa tysiące pięćset czterdzieści, a to oznacza, że na jedną małą delegaturę Krajowego Biura Wyborczego liczącą nie więcej niż cztery do

pięciu osób przypada ponad pięćset sprawozdań, które trzeba przyjąć, zbadać, udostępnić do wglądu i – w sytuacji stwierdzenia naruszenia przepisów o finansowaniu kampanii wyborczej – występować odpowiednio do organów prokuratury, Policji o wszczęcie postępowania w sprawach o wykroczenie bądź też w sprawie karnej, jeżeli jest to występki.

Państwowa Komisja Wyborcza po wyborach do Sejmu i do Senatu wystąpiła z takimi wnioskami w stosunku do pięćdziesięciu jeden osób czy też, ściślej biorąc, do pięćdziesięciu jeden komitetów w celu ustalenia, kto jest odpowiedzialny za to wykroczenie. Teraz również można się liczyć z tym, że będzie tego bardzo dużo. Ja przypomnę, że po wyborach w 1998 r. takich wniosków skierowano ponad pięćdziesiąt tysięcy. Są to więc liczby, które chyba nam wszystkim tak naprawdę nie przyszły do głowy, nie byliśmy w stanie przewidzieć takiego rozwoju sytuacji.

A zatem, jeżeli organy wyborcze mają realizować przepisy prawa, do którego są zobowiązane, założyliśmy wzrost zatrudnienia w Krajowym Biurze Wyborczym po jednym etacie na każdą delegaturę. W delegaturach nie utworzono nowych etatów od początku ich istnienia, czyli tak naprawdę od 1991 r., gdy były jeszcze wojewódzkimi biurami wyborczymi.

My jako centrala – tak to nazwijmy – Krajowego Biura Wyborczego wiemy, jak uciążliwą pracą jest przyjmowanie tych sprawozdań, setek dokumentów, z których każdy trzeba przejrzeć, wszystkie rachunki, wydatki, sprawdzić, czy to jest zgodne z prawem, czy nie naruszono przepisów ustawy o finansowaniu, czy w końcu, tak jak w wyborach samorządowych, nie naruszono limitu wydatku ogólnego. Dlatego założyliśmy wzrost wynagrodzeń i łącznie pochodnych, bo niestety wymaga to dodatkowych środków materiałowych. Sejm w tym zakresie raczył nam w stosunku do przedłożonego projektu po prostu odebrać 2 miliony zł.

W związku z tym mam do Wysokiej Komisji serdeczną prośbę, żeby zechciała rozważyć możliwość wystąpienia z wnioskiem czy poprawką o zwiększenie wydatków Krajowego Biura Wyborczego w rozdziale podstawowym o 1 milion 300 tysięcy zł, z czego o 1 milion zł na wydatki bieżące, a o 300 tysięcy zł na zakupy inwestycyjne, z jednoczesnym zmniejszeniem rezerwy celowej w poz. 64 dotyczącej finansowania zadań Krajowego Biura Wyborczego związanych z organizacją wyborów i referendum.

Nasza analiza wykazała, że przy projektowaniu tej rezerwy przewidywaliśmy możliwość wystąpienia dwustu pięćdziesięciu, trzystu przypadków, w których konieczne byłoby przeprowadzenie wyborów uzupełniających w sytuacji, gdy osoba została wybrana jednocześnie na wójta i radnego w gminie liczącej do dwudziestu tysięcy mieszkańców, bo wtedy trzeba przeprowadzić wybory uzupełniające.

Obecnie mamy już wiedzę, że takich przypadków jest tylko siedemdziesiąt kilka, a więc 1/3 tego, co przewidywaliśmy, zatem gdyby dokonać tego przeniesienia, środki założone w rezerwie celowej na wybory uzupełniające wystarczyłyby w zupełności. W sumie zmieniłaby się tylko struktura wewnętrzna budżetu Krajowego Biura Wyborczego.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, przedstawiciel Biura Legislacyjnego.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii
Senatu Renata Kociszewska:**

Ja tylko mam jedną wątpliwość: czy to jest na pewno w rezerwie celowej w poz. 64, ponieważ pod tą pozycją jest wprowadzenie systemów czeków na paliwo rolnicze. Mnie się wydaje, że to jest pozycja...

**Kierownik Krajowego Biura Wyborczego
Kazimierz Czaplicki:**

Przepraszam, poz. 63, czyli środki na finansowanie przez Krajowe Biuro ustawowo określonych zadań.

(Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Kociszewska: Właśnie chciałam to ustalić. Dziękuję.)

Ja zresztą pozwoliłem sobie przygotować w tej sprawie pisemny wniosek. Gdyby pan przewodniczący zechciał go ode mnie przyjąć, oczywiście do rozważenia, to będę bardzo zobowiązany.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję.

Ja mogę go przyjąć, ale to komisja musi wyrazić wolę w tym zakresie. Proszę bardzo, kolega Zdzisław Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myśmy już z panem ministrem na ten temat dyskutowali. Propozycja pana ministra jest rzeczywiście dobra i ma pełne szanse powodzenia. Jestem przekonany, że przesunięcie, jakie pan minister proponuje, będzie możliwe w praktyce, ponieważ już lektura projektu tego budżetu nasuwała pytanie, czy rzeczywiście kwota zaproponowana na pokrycie kosztów związanych z nowymi mandatami senatorskimi, ze zorganizowaniem nowych wyborów nie jest na wyrost. Spotkaliśmy się z panem ministrem w tym myśleniu i ja ten wniosek popieram. Żadnych innych uwag nie mam.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy byłyby pytania lub jakieś uwagi do całości budżetu? Mam też prośbę, żebyście państwo odnieśli się także do propozycji pana ministra i zaprezentowanego wniosku.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mogę tylko powiedzieć, że to popieram. Budżet Krajowego Biura Wyborczego analizowałem już chyba co najmniej z dziesięć razy i właściwie nigdy w nim niczego

nie znalazłem, a robiłem to możliwie, że tak powiem, przyczepnie. Tak więc uważam, że propozycja jest dobra.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos?

Senator Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Ja popieram tę propozycję. Mam tylko do pani pytanie: czy jest to zgodne z literą prawa?

Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Kociszewska:

Panie Senatorze, wydaje mi się, że tak, ale przyznam szczerze, że nie jestem biegła w tych sprawach. Myślę jednak, że skoro taka propozycja padła z ust przedstawiciela Krajowego Biura Wyborczego, to przeanalizowano ją w miarę dokładnie i taka możliwość istnieje.

(*Senator Gerard Czaja: Pan przewodniczący wystąpi z taką propozycją do komisji, tak?*)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Wydaje mi się, że decyzja pozostaje tylko w rękach pani senator Serockiej, bo ja osobiście też opowiadam się za takim rozwiązaniem.

Senator Ewa Serocka:

Absolutnie popieram ten wniosek, bo uważam, że uzasadnienie, które przedstawił pan minister, jest słuszne.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Panie Ministrze, proszę, przeważył głos kobiety. Muszę też powiedzieć, że jest to bardzo racjonalne w świetle tego, co pan minister przedstawił, ale także budzi pewną głębszą refleksję. Trzeba to po prostu przemyśleć, bo szereg zjawisk, jakie pokazały się w trakcie praktyki wyborczej, musi siłą rzeczy budzić taką refleksję, gdyż skala problemów do rozwiązania jest niezwykle ogromna.

Kierownik Krajowego Biura Wyborczego

Kazimierz Czaplicki:

Żeby jeszcze tylko można było... Ja już o tym nie mówiłem, ale ostatnie zmiany w ustawie o samorządzie gminnym oraz w ustawie o ograniczeniu działalności gospo-

darczej osób pełniących funkcję publiczną znacznie rozszerzają krąg podmiotów, które muszą składać oświadczenia majątkowe, jak również oświadczenia do rejestru korzyści prowadzonego przez Państwową Komisję Wyborczą.

Do tej pory było to prowadzone dla przedstawicieli administracji rządowej, do wicewojewody. Obecnie objęto tym: marszałków sejmików, starostów, wójtów, burmistrzów, a ostatnia nowelizacja powiększa tę liczbę o zastępców marszałków, zastępców starostów, skarbników powiatowych i gminnych, sekretarzy. Według naszych wyliczeń tym rejestrem będzie objętych ponad dwadzieścia pięć tysięcy osób.

(Głos z sali: Objęta jest już cała Polska.)

A żeby to prowadzić, trzeba wysłać wniosek, druk formularza i przynajmniej raz w roku trzeba te oświadczenia upubliczniać, czyli czuwać nad tym, żeby każdy je złożył. To jest całkowicie nowe zadanie, którego do tej pory Krajowe Biuro Wyborcze czy też, ściślej biorąc, Państwowa Komisja Wyborcza w ogóle nie wykonywała. To spada na nas jak grom z jasnego nieba – przepraszam za to wyrażenie. Zmienia się to z kilkuset osób, bo z trzystu, czterystu, do dwudziestu pięciu tysięcy.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Panie Ministrze, proponuję, żebyśmy spróbowali to w trybie roboczym dopracować z Biurem Legislacyjnym. Moja propozycja byłaby taka, byśmy w tym zakresie przygotowali niezwykle silne uzasadnienie, zwłaszcza po to, żeby stworzyć świadomość tych problemów, które się pojawiły, bo myślę, że nie jest ona powszechna.

**Kierownik Krajowego Biura Wyborczego
Kazimierz Czaplicki:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli wolno, to ja bym przedłożył ten wniosek, który jest przygotowany na piśmie, łącznie z szerokim uzasadnieniem. Jeżeli będzie potrzeba uzupełnienia o to wszystko, na temat czego państwu mówiłem, to oczywiście jestem w każdej chwili do dyspozycji. Czy mogę teraz złożyć wniosek?

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Tak jest, serdecznie dziękujemy.
Dziękujemy panu ministrowi za udział w posiedzeniu.
Dziękuję państwu senatorom za wyjątkową aktywność i wytrwałość.
Posiedzenie uważam za zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 20)

